№ 95. — Rocznik XXVIII. Niedziela, 25 kwietnia 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego,

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

Z powodu świąt uroczystych Wielkanocy następny numer wyjdzie dopiero we wtorek.

POZNAŃ, 24 kwietnia.

Wszystkie ciała prawodawcze, z wyjątkiem francuzkiego, już od dni kilku rozpoczęły wielkanocne wakacye i tylko gabinety państw europejskich w ustawicznym są ruchu, mając do załatwienia wcale nie łatwą sprawę grecką, poza którą kryją się, co niezawodna, tajne zamiary i apetyta niejednego z państw połączonych na zewnątrz w tak zwany koncert europejski. Gabinety tego europejskiego koncertu mają obecnie już po raz dziesiąty może — jak podnoszą dzienniki — ale teraz podobno już po raz ostatni wystąpić z zbiorową, kategoryczną notą, w któréj zażądają od Grecyi rozbrojenia. Wszystko przemawia przecież za tem, że teraźniejszy rząd grecki nie zgodzi się i tą razą na żądania mocarstw i wymijającą da jak dotąd zwykle, odpowiedź.

Dzisiejsze telegramy zapowiadają także i potwierdzają równocześnie bliskie już wystąpienie mocarstw i to kategoryczne naprzeciw Grecyi. I tak londyńska depesza głosi, że rząd angielski ma zupełne zaufanie do szczerości zamiarów Rosyi w sprawie greckiéj oraz do jéj stałego pozostania w europejskim koncercie. Depesza londyńska dodaje w końcu, że nie ma żadnéj podstawy rozszerzona pogłoska, jakoby prezes gabinetu Delyannis odbierał tajne instrukcye z Petersburga i zachętę do dalszego oporu. Równocześnie przynosi telegram petersburgski treść artykułu „Journal de St. Petersbourg“, w którym półurzędowy organ rosyjski powiada, że wszystkie gabinety godzą się na propozycyą Anglii, mającą na celu wystosowanie zbiorowéj, kategorycznéj noty do Aten, z żądaniem rozbrojenia armii greckiéj. Dziennik petersburgski powiada nadto, że jeżeli Grecya przychyli się obecnie do żądań mocarstw i nie zakłóci europejskiego pokoju, może w przyszłości liczyć na dalszą opiekę mocarstw. Spodziewać się téż należy — pisze „Journal de St. Petersbourg“ — że starania mocarstw pomyślnym będą uwieńczone skutkiem.

Tymczasem wiedeński korespondent „Kölnische Ztg.“ mający dobre zwykle informacye, a nawet używany przez Berlin do częstych, poufnych komunikatów, nie przedstawia bynajmniéj położenia w tak różowem świetle. Przeciwnie uważa on obecną sytuacyą za wcale nie rokującą pokoju dla tego głównie, że mimo europejskiego koncertu nikt nie ufa Rosyi i ogólnie podejrzywają ją o skryte zamiary w sprawie wschodniéj, zwłaszcza po poniesionych już tylu klęskach dyplomatycznych.

Wielka i główna akcya wielkich mocarstw europejskich — tak pisze wiedeński korespondent „Koelnische Ztg.“ — przeciw małéj Grecyi, ma się niebawem rozpocząć. Trzy cesarstwa w połączeniu z Anglią i Włochami podały sobie ręce do wspólnego celu i w tych dniach przez reprezentantów swych w Atenach mają uroczyście zażądać od greckiego rządu rozbrojenia w przeciągu ośmiu dni, a w razie przeciwnym będzie musiała Grecya przygotować się na wszystkie następstwa swego uporu. Na nieszczęście — tak daléj pisze rzeczony korespondent — wie już dzisiaj świat dyplomatyczny dostatecznie, że owa piękna jedność mocarstw nie istnieje pod względem ewentualnych następstw. Już dzisiaj zdaje się być wielce wątpliwą rzeczą, czy w razie niezgodzenia się Grecyi na rozbrojenie armii, zerwą mocarstwa dyplomatyczne stosunki z rządem greckim, odwołają formalnie swych posłów, którzy udadzą się natychmiast na okręty swych państw, znajdujące się w zatoce sudańskiéj. Taką propozycyą zrobiła początkowo Anglia, ale nie wszystkie mocarstwa chciały się zgodzić na natychmiastowe zerwanie dyplomatycznych stosunków. Dysonans pewien w europejskim koncercie okazał się przeto już przy téj sposobności. Nadto nikt już nie wątpi, że w razie przyjscia do rzeczywistéj akcyi, Rosya wycofa się natychmiast. Dyplomaci rosyjscy poparli wprawdzie wielką demonstracyą na morzu dla skarcenia nieposłusznych Greków i zagrożenia im blokadą, ale skrycie sprzyjają im i zachęcają do dalszego oporu. Całemu światu dyplomatycznemu nie tajną już jest ta dwulicowa polityka Rosyi.

Jak mało zresztą troszczą się greccy mężowie stanu o zadośćuczynienie woli Europy, tego dowodzą najlepiéj wiadomości nadchodzące z Krety. Tameczny grecki konsul jeneralny codziennie zachęca i namawia chrześcijańską ludność do powstania i to niemal w oczach floty europejskiéj, leżącéj naprzeciw Krety na kotwicach.

Takiemi mają być zapatrywania na obecną sytuacyą dyplomatycznych sfer wiedeńskich. O ile są uzasadnione, o tem pouczą nas już dni najbliższe. Tymczasem ateńska depesza donosi już o starciu się poprzednich straży greckich z tureckiemi w pobliżu St. Clias. Ogień karabinowy miał trwać przez całe pół godziny, ale że to było nocną porą, więc nikt nie został rannym. Forpoczty tureckie cofnęły się a dowódzca greckich straży przednich zawezwał Turków do zajęcia na nowo pozycyi swych dawniejszych na terytoryum tureckiem. Małe to starcie nie miało zresztą żadnych dalszych następstw.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ zapowiada zjazd cesarza Franciszka Józefa z carem na terytoryum rosyjskiem i to zaraz po jesiennych manewrach armii austryackiéj, które odbędą się w tym roku w Galicyi w obecności cesarza. Do jesieni zajść może jeszcze bardzo wiele i to doniosłych wypadków i dla tego planowanie już dzisiaj takiego zjazdu zdaje się być rzeczą przedwczesną, a odnośna wiadomość powstała prawdopodobnie w redakcyjnem biurze wiedeńskiego pisma.

Od niejakiegoś czasu mnożą się coraz bardziéj publiczne objawy za irlandzkiemi projektami Gladstona i łatwo być może, iż mimo całéj opozycyi, przyjęte zostaną przez parlament angielski, naturalnie z wielu modyfikacyami. Na mityngu odbytym w dniu 22 b. m. w londyńskiéj Saint James Hall, pod przewodnictwem Labouchera, przyjęto rezolucyą, godzącą się zupełnie na irlandzką politykę Gladstona. Mityng był bardzo licznym a przemawiali na nim Labouchère, Bradlaugh, Hoel i Leicester oraz kilku radykalnych posłów.

Sprawa robotników zajmuje żywo, jak wiadomo, także i Amerykę, gdzie również praktykują się strejki na szerokie rozmiary i przyczyniają się niejednokrotnie do przerwania na czas niejakiś komunikacyi, co mianowicie w ostatnich czasach zaszło po kilka razy. Prezydent Stanów Zjednoczonych Cleveland wystosował skutkiem tego orędzie do kongresu, w którem poleca uregulowanie sprawy robotniczéj na drodze prawodawczéj, spokojnie, umiarkowanie i bezstronnie przedewszystkiem. Obecny stosunekkapitału do pracy, nie jest zadawalniającym, jak powiada orędzie. Niezadowolenie téż robotników powstaje po większéj części z zbytnich wymagań chlebodawców. Z drugiéj znów strony nie da się także zaprzeczyć temu, że robotnicy często zakłócają porządek publiczny bez żadnego słusznego powodu. Prezydent Cleveland proponuje w swem orędziu utworzenie komisyi robotniczéj, złożonej z trzech członków, którzy byliby urzędnikami państwowymi. Komisya ta miałaby zadanie regulowania wszelkich sporów i różnicy zdań pomiędzy chlebodawcami a robotnikami.

P. Schlözer przybył do Rzymu w dniu wczorajszym, jak donosi dzisiejsza rzymska depesza. Nie zatrzymywał się przeto wcale w Monachium, jak to zapowiadały berlińskie dzienniki.

Wielkanoc.

Jakkolwiek cierpienia i dolegliwości narodowe nie nowiną dla nas, jakkolwiek dzięki stuletniéj przeszło niewoli społeczeństwo nasze przyuczyło się żyć i trwać po swojemu w atmosferze, w któréj innym narodom byłoby wyżyć niepodobna, trudno jednakże nie wyznać sobie, że obecna chwila jest cięższą, aniżeli wszystkie dawniejsze naszego ciernistego pochodu, że żadne dotąd święto zmartwychwstania Pańskiego nie odbywało się pod smutniejszemi wróżbami od teraźniejszego.

Nie było zaprawdę okoliczności i dopuszczeń, któreby, równie jak dzisiejsze właśnie, były wystawiały na cięższą próbę naszéj żywotności i naszéj wytrwałości narodowéj. Nie było dla nas jeszcze smutniejszéj wiosny, nie było smutniejszych świąt odbywających się pod godłem wesołego Alleluja.

Zbyteczną byłoby rzeczą rekapitulować w dzisiejszym, ostatnim dniu postu cały ów ogrom wyjątkowych środków, jaki się racyi stanu bez przyczyny i powodu z naszéj strony podobało nagle wytoczyć nie mniéj przeciw naszemu ciału, jak naszéj duszy, nie mniéj przeciw naszéj materyalnéj, jak duchowéj egzystencyi.

Jeżeli zastępująca w naszym wieku „światła i cywilizacyi“ brutalną broń średnich wieków „mamona“ dostała przeznaczenie wypierać nas dla tego, żeśmy Polakami, z posiadania ojczystéj gleby, położyć koniec, o ile możności, naszemu bytowi materyalnemu, nie zbywa równocześnie na sekundowanych gorliwie przez tęż samą mamonę środkach duchowego znaczenia, moralnéj doniosłości, których zadaniem stłumić w sercach naszych przyszłych generacyi świadomość rodzimego uczucia, w ustach ich i języku dźwięk ojczystéj mowy.

Nie znają pono dotąd dzieje ludzkości podobnego złożenia do grobu, podobnego przywalenia kamieniem grobowym narodowego społeczeństwa, które się czuje żywem, posiada wszelakie rękojmie żywotności, jak nasze, które składa codzienne jéj dowody.

W téj żywotności właśnie jednakże, w téj wytrwałości, w owem składaniu codziennych dowodów narodowéj żywotności na każdem polu stanowiącem prawdziwą cywilizacyą, leży przecież rękojmia, że ciężkie chwile doświadczeń przetrwać potrafimy, że tryumfy, złości i przewrotności ludzkiéj głoszącéj zgubę naszą przedwczesne, że wybrniemy ostatecznie.

Jeżeli zaś sobie przypomnieć, uświadomić, wypowiedzieć tę pocieszającą prawdę kiedy, to z pewnością w symbolicznego i dla narodów znaczenia święto Zmartwychwstania Pańskiego.

Pierwszym szczeblem, pierwszym warunkiem podobnego przetrwania, jest ***wierzyć,*** jest ***nie upadać na duchu.***

Jak jednakże już i ewangelia powiada, że wiara bez uczynków jest niczem, tak i w kolejach naszego narodowego żywota nie wystarczyłoby naturalnie, gdybyśmy z jakąś fatalistyczną wiarą w szczęśliwą odmianę rzeczy, założyli bezczynnie ręce, nie pomagając w niczem Opatrzności wynagradzającéj tylko zabiegłość i pracę ludzką.

Jest zaś wśród obecnych utrapień i okoliczności bardzo wiele do roboty i bardzo wiele jeszcze do ocalenia, do roboty i ocalenia czynem, który im zabieglejszy i skuteczniejszy sam przez się, winien, przeciw naszemu zwyczajowi, być tem oszczędniejszy w słowie.

Jest do ocalenia jeszcze i ten kęs ojczystéj ziemi, który dotąd z rąk naszych nie wyszedł.

Jest do ocalenia od germanizacyi, od zatracenia świadomości narodowéj i religijnéj polskie dziecko; jest do ocalenia tradycya narodowa, nad któréj asfixyą obce żywioły zabiegle pracują; jest do pielęgnowania i uprawiania niwa narodowéj nauki i sztuki, dziedzina narodowego rolnictwa, handlu i przemysłu.

Szczupłe pozostały środki, szczupłe granice prawa, dozwalające nam rozwijać, utrzymywać i kształcić narodowe życie, nie tak szczupłe jednakże, aby do zupełnéj zmuszały kapitulacyi, aby wskazywały tylko na niemą rozpacz i niezdolną ani do myśli, ani do pracy, rezygnacyą.

Co wśród podobnego, prawda, że nie dość tragicznego położenia rzeczy, pociechą, co jakoby promieniem rozświecającym czarne głębiny naszéj obecnéj kaźni zapowiadającym lepszą przyszłość, to, niechaj kto powie, co chce, budzenie się opinii publicznéj na naszą korzyść, to wzrastający dla nas i dla naszych stosunków interes.

Prawda, że za hasłem danem z góry, krzyczy przeciw nam, gardłuje, dekretuje, co od niéj żądają, rzesza bezmyśli i niewolnictwa duchowego.

Równocześnie jednakże a coraz częściéj odzywają się Szawłowe głosy: „Cóż ci Polacy zrobili, aby ich tak prześladowano? Cóż zawinili? Dla czegoż mają być karani, prześladowani, tępieni za uczucia i czyny, które u wszystkich innych narodów nie tylko są naturalne, ale które się uważają za dowód charakteru, cnoty i zasługi ludzkiéj?“

Takie pytania coraz częstsze, pod rozmai-

60

Na dziejowym przełomie.

Powieść historyczna z XV. wieku

przez

JÓZEFA ROGOSZA.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 94.)

Prawdę powiedział Mahmin, że między wyznawcami proroka są ludzie rozmaici, nie sami tylko Tatarzy z nosami spłaszczonemi. Wiszur widział te typy różnorodne, nie mogąc im się dosyć nadziwić. Prócz Kipczaków, od których państwo nazwę wzięło, ludzi brzydkich, ale wojowniczych, których tak na Rusi jak w Małopolsce znano pod ogólną nazwą Tatarów, spotykał piękniejszych od nich Usbeków, jasnookich Wakhanisów, chytrze uśmiechniętych Kirgizów, Kałmuków, pasterskich Turkmenów, których konie dla swéj zwinności i wytrwałości nie mają na świecie sobie równych, Badakisanów, Sarakolisów, wreszcie rosłych i silnie zbudowanych Tajików, których widok nawet na Wiszurze, acz ten dla piękna nie był zbyt przystępny, miłe zrobił wrażenie. Każdy z nich miał wysokie i jasne czoło, duże, pełne wyrazu oczy, cienki i foremny nos, kształtne usta i cerę rumianą. Brody Tajisów są zawsze długie i pełne, nie rzadko też między nimi można ujrzeć brodę jasną, która na Wschodzie, zwłaszcza wśród Tatarstwa, jest prawdziwą rzadkością. Mężczyzn równie pięknych, choć nie tak silnie i kształtnie zbudowanych, jak Tijaki, spotyka się tylko w Indyach północnych i to wśród najwyższych kast kapłanów i rycerzy.

Prócz rozmaitych szczepów tatarskich pokazywali się tu także Turcy, Arabowie, Ormianie, Murzyni i inni ludzie na Wschodzie mieszkający, a od ich fizyonomii czarnych, iście djabelskich, skromnie odbijały twarze białe, blade, z jasnym zarostem, z policzkami zapadniętemi, na których oczy, w głębokich jamach osadzone, wyrażały ból, rozpacz lub niemą rezygnacyą. Otóż ci biali, bądź uginali się pod nadmiernym ciężarem rozmaitych przedmiotów, które im dźwigać kazano, bądź nieśli w palankinach bogatych Tatarów. Byli to niewolnicy, prawie sami Słowianie, których car Złotéj Ordy łapał na niezmierzonych przestrzeniach między Wołgą a Wisłą. Ilekroć Wiszur ujrzał którego z tych nieszczęśliwych, musiał się natychmiast odwrócić, bo choć nie należał do tkliwych, tak go zaraz w nosie świerzbieć zaczynało, że bał się rozpłakać. Bo kto wie, czy nie pochodzili oni z tych samych co i on okolic, a on, choćby pragnął, nie mógł im dopomódz!

Po za stadem czarnych wołów, które szły otoczone kłębami kurzu żółtawego, ujrzał drugie stado, tym razem nie zwierząt, lecz ludzi. Byli to niewolnicy, pędzeni na sprzedaż. Szli w trzech łańcuchach; w każdym było ich najmniéj stu. Za nimi, długiemi nahajkami wyświstując, jechało kilkunastu Tatarów. Każdy szereg z osobna był złączony długim sznurem, który okręcając szyje nieszczęśliwym, wszystkich razem łączył. Prócz tego każdy niewolnik miał na plecach ręce związane. Byli to sami mężczyźni, ludzie młodzi, silnie zbudowani, a ich fizyognomie wskazywały, że prawie wszyscy urodzili się w ziemiach słowiańskich. Wiszur dostrzegł ledwie kilka twarzy brunatnych, zdradzających wołoskie lub węgierskie pochodzenie. Ilekroć który z tych biedaków potknął się i upadł, a zdarzało się to dosyć często, gdyż żaden nie miał ruchów swobodnych, natychmiast przyskakiwali dozorcy i wśród przekleństw, silnemi uderzeniami swoich pletni stawiali go na nogi. Za jednym zachodem dostawały się niemiłosierne razy także wielu innym, bo gdy jeden padł, wszyscy musieli stanąć i czekać, pókiby się ich towarzysz nie podniósł. I wlekli się daléj jak mogli, pot, mięszając się z kurzem, oblepiał ich twarze grubą warstwą błota, które do oczu im się wciskało, głowy mieli prawie wszyscy odkryte a ciała na pół obnażone, ponieważ gnijące odzienie kawałkami z nich spadało. Gdy przechodzili obok pagórka, na którym stał Wiszur, ktoś z pierwszego szeregu głośno krzyknął:

— Gapi się na nas ten srokaty poganin, ale po śmierci my będziem się śmiali, jak sam lucyper zacznie go w smole smażyć!

Wiszur wszystko zrozumiał, bo niewolnik mówił po polsku. Zapomniawszy kogo przed sobą widzi, kim sam jest w téj chwili, i gdzie się znajduje, a słysząc obrazę, któréj nie mógł płazem puścić, krzyknął z pełnéj piersi:

— Stul pysk, skurczybyku! bo nie wiesz co pleciesz!

Ledwie swój głos usłyszał, uczuł, że włosy stanęły mu na głowie jak druty i kapelusz zaczął się na nich podnosić, w ciele zaś, choć jeszcze przed chwilą było mu gorąco, nagle zrobiło się zimno. Musiało stać się coś nadzwyczajnego, skoro nawet mierzynek na głos swego pana podniósł łeb do góry i niespokojnie jął strzydz uszami. Trwoga, o jakiéj Wiszur nie miał dotąd wyobrażenia, ogarnęła całe jego jestestwo, a ponieważ nie wątpił, że ci, co niewolników prowadzili, bądź go na miejscu rozsieką, bądź z sobą zabiorą, więc przymknął oczy, by przynajmniéj nie widzieć, co się z nim będzie działo. Jakież atoli było jego zdumienie, gdy dość długo nikt się doń nie zbliżał, głosy zaś, które słyszał tuż przy sobie, coraz bardziéj się oddalały. Wezwawszy na pomoc świętego patrona, otworzył trochę oczy. Szeregi niewolników były już daleko, ich dozorcy jechali spokojnie ze swoim towarem, i na pielgrzyma uwagi nie zwracali. Nie mogąc w pierwszéj chwili pojąć, coby się stało, oglądał się w koło, nawet mierzynka i siebie ciekawie obejrzał, a gdy oczy powiedziały mu, że ani jego ani konia nikt nie odmienił, rozum zaś dodał, że Tatarzy czem innem zajęci bądź jego słowa nie zrozumieli, bądź go całkiem nie słyszeli, dopiero wtedy głęboko odetchnął, i w duchu przysięgając, że takiego głupstwa drugi raz nie zrobi, zjechał z pagórka i ruszył ku miastu.

Mur, opasujący Seraj, niezmiernie gruby u dołu a węższy w górze, był dwa, może nawet trzy razy tak wysoki, jak mury w małych osadach tatarskich, i prócz bram nie miał żadnych więcéj otworów. Szczyt jego był gładki, lecz dość szeroki, by żołnierze mogli się na nim bronić. Nad bramą frontową wznosiła się wieża, nakryta dachem podobnym do spiczastego kapelusza, którego szerokie krepy są na dwóch końcach wysoko podgięte, a na bokach spłaszczone. Takie same wieże widać było nad innemi bramami. Opodal bramy zachodniéj, do któréj Wiszur się zbliżał, wznosiło się olbrzymie rusztowanie z drzewa, sterczące po wyż murów, skutkiem czego było widne z daleka. Człowiek, jako obcy w tych stronach, ani mógł się domyśleć, do czego by ono służyło. Pod samemi murami nowa rzecz go uderzyła. Im bliżéj był Seraju, tem więcéj spotykał wody płynącéj niewielkiemi żyłami, a które brał za małe rzeczułki. Choć go dziwiło, zkąd w bezwodnym stepie wzięło się nagle tyle strumyków, jednak nie zastanawiał się bliżéj nad tem zjawiskiem. Dopiero gdy niedaleko Seraju ujrzał duży kanał, mający brzegi równe i kamieniem obmurowane, z którego rozchodziły się owe rzeczułki, jak żyły po ciele ludzkiem, dopiero wtedy zrozumiał, że Tatarzy tę wodę umyślnie tu sprowadzili. Lecz na co im jéj tyle?

Wielkopolanin, urodzony i wychowany wśród jezior, bagien i trzęsawisk, nie pojmował, na co ludziom mogło być potrzebne sztuczne nawodnienie, skoro on od dziecka przywykł uważać wodę za żywioł raczéj szkodliwy niż pożyteczny; tymczasem gdyby nie te kanały, mieszkańcy tych okolic, pozbawieni częstych deszczów, nie mogliby ani siebie, ani swoich zwierząt wyżywić. Poganie i barbarzyńcy, niosący wszędzie śmierć i pożogę, znani w Europie pod ogólną nazwą Saracenów, mieli więc takie rzeczy w swojem państwie, o jakich w owéj epoce okrzesanym ludom Europy ani się jeszcze nie śniło. Na głównym kanale, stały co kilkaset kroków wodne młynki, w których stepy ryż łuszczyły. Na prawo od miasta, jak daleko oko sięgało, step był zalany wodą, ponad którą unosiły się kłoski dojrzewającego ryżu, podobne do kiści owsa. Wiszur patrząc na te cuda, miał oczy wytrzeszczone a gębę otwartą, gdyż takich rzeczy dotąd nie tylko nie widział, nawet o nich nigdy nie słyszał.

Lecz nierównie większe niespodzianki miały go spotkać w samem mieście. Tych jednak nie ujrzał zaraz, dopiero nazajutrz, noc bowiem w tych krajach tak prędko zapada, że nim się dobił do jakiegoś placu, na którym mimo tłoku jarmarcznego, ujrzał więcéj wolnego miejsca niż wszędzie indziéj, było już tak ciemno, że

temi pytaniami, w całéj prasie europejskiéj, nie wyjmując ani rosyjskiéj, ani nawet niemieckiéj...

Odpowiedź na nie zbiorowa złoży się prędzéj czy późniéj na uczciwy, prawdziwie humanitarny, prawdziwie godny cywilizacyi chrześciańskiéj akt surowego protestu przeciw prześladowczości i wyjątkowości, jakiéj dziś padamy ofiarą.

Nie było jeszcze przykładu w historyi, aby wyjątkowość, aby prześladowczość była się opłaciła czém inném, aniżeli sądem dziejowym, orzekającym potępienie prześladowców, rehabilitacyą prześladowanych.

Nie innemi, bądźmy przekonani, torami, pójdzie i nas obecnie dotykająca wyjątkowość i prześladowczość.

Metoda i procedura praktycznéj krytyki dziejowéj okaże się pod tym względem i dla nas niezmienną a byle tylko, co daj Boże, z naszéj strony nie zabrakło ***na wierze w siebie, pracy i wytrwałości,*** bądźmy przekonani, że nadejdą jaśniejsze chwile, pogodniejsze czasy, w których nie jak dzisiaj, niestety, możemy życzyć tylko z głębi serca naszym czytelnikom i całéj naszéj społeczności, ale nie czuć wśród chwilowych utrapień i kłopotów wesołego

Alleluja!

Wydalania.

Od komtetu tutejszego dla wygnańców otrzymujemy pismo następujące:

Szanowne komitety w Brodnicy, Inowrocławiu i w Toruniu, szanowne Redakcye „Katolika“ i „Pielgrzyma“, pp. członków podpisanego komitetu zamieszkujących w Księstwie, Prusach Wschodnich, Zachodnich i na Szlązku upraszamy niniejszem najuprzejmiéj o łaskawe rychłe powiadomienie nas:

1) ile znajduje się jeszcze w poszczególnych okręgach rodzin skazanych na wydalenie;
2) jaki jest termin ostateczny udzielonéj tym wygnańcom prolongacyi;
3) dokąd zamierzają pozostające jeszcze w Prusach rodziny wygnańców, po upływie udzielonéj im prolongacyi, udać się.

Dokładne, o ile możności, informacye prosimy przesyłać pod adresem:

M. Więckowski w Poznaniu,
W. Rycerska ul. nr. 12.

Poznań, 23 kwietnia 1886.

Komitet dla wygnańców:

L. Graeve, przewodniczący. M. Więckowski, sekretarz.“

Na ostatniem posiedzeniu reprezentantów miasta Głogowa stawił członek reprezentacyi miejskiéj dr. Gabriel żądanie, aby w kronice miasta Głogowa zapisano, iż przed dwoma tygodniami wydalono krawcową Herschkowitz z miasta jéj rodzinnego na podstawie rozporządzenia naczelnego prezesa dr. v. Seydewitz jedynie dla tego, że poszła za mąż za obcokrajowca i że wydalenie to umotywowano potrzebą ochronienia wschodnich prowincyi a specyalnie Głogowa przed polonizacyą. Ulegając nakazowi, udała się kobieta ta za mężem swym do Anglii, lecz fakt ten zasługuje na to, aby był w annalach miasta Głogowa zapisany.

Wiadomość, iż coś podobnego nastąpić mogło w roku 1886, nie będzie bez interesu dla późniejszych pokoleń.

Memoryał biskupa Koppa.

Najważniejszą może i dla nas w chwili świątecznéj ciszy wiadomością polityczną, jest podróż biskupa fuldajskiego dr. Koppa do Rzymu z obszernym memoryałem przedstawiającym życzenia, potrzeby i żądania niemieckich katolików, mające być przedmiotem rozbioru, zastanowienia a nadewszystko dalszych rokowań między Kuryą rzymską a gabinetem berlińskim.

Nie wchodząc w autentyczność téj wiadomości, zdaje nam się, że byłaby to najlepsza a kto wie, czy nie ostatnia sposobność a może nawet obowiązek wystąpienia z memoryałem, któryby przedstawił życzenia, potrzeby i żądania dwumilionowéj przeszło ludności katolicko-polskiéj pod panowaniem pruskiem?

Jakaś przecież względność należy nam się ze strony owego Rzymu, który niechajby wśród uścisków i uprzejmości zamienianych z potężnymi tego świata, nie zapominał, że głównem jego zadaniem i przeznaczeniem stać na straży, być obroną i ochroną niesprawiedliwie cierpiących i słabych.

Wyjaśnienie.

Berlińskie dzienniki przed kilku dniami rozpisywały się o odezwie wydanéj przez ks. Adama Sapiehę jako prezesa Towarzystwa rolniczego galicyjskiego o założeniu Towarzystwa mającego na celu zachowanie i utrzymanie własności tu w Księstwie i Prusach Zachodnich.

Rozumie się, że odezwę tę notabene wylęgłą w ich mózgach i owo Towarzystwo zaliczyły do nowych zbrodni Polaków, którzy karku swego pokornie nie nadstawiają pod rozmaite eksperymenta germanizacyjne, tylko zamierzają się bronić.

Nie pisaliśmy nic o tem, bo niepodobna co dzień walczyć z pismakami berlińskimi. Gdy jednak widzimy, że niektóre pisma warszawskie również piszą o podobnéj odezwie i założeniu Towarzystwa w Galicyi dla ratowania własności w Księstwie i Prusach Zachodnich, zatem zniewoleni jesteśmy objaśnić, że podobna odezwa nie istnieje wcale.

Zapewne byłoby wielce pożądanem, aby kapitały polskie tak z Księstwa jak Galicyi i za granicą lokowane przyszły w pomoc zagrożonéj naszéj własności — byłoby to i po obywatelsku i bratersku i patryotycznie, zwłaszcza, że lokowane tu w tym celu pieniądze przynosiłyby niemniejszy procent jaki przynosi zwłaszcza lokacya za granicą, ale faktem jest, że dotąd nic w tym względzie się nie robi.

Najmniéj zaś chyba spodziewać się można ze strony Galicyi, która ma dość kłopotu z własnemi stosunkami własności ziemskiéj.

W obec tych właśnie kłopotów i w celu zabezpieczenia jéj zachowania w rękach polskich, komitet Tow. gospodarczego galicyjskiego z podpisem prezesa tegoż ks. Ad. Sapiehy wydał pod d. 10 bm. odezwę, zawiadamiającą obywateli o utworzeniu Towarzystwa krajowego (t. j. galicyjskiego) ochrony własności ziemskiéj. Statut tego Towarzystwa został już uchwalony.

Oto faktyczna prawda!

Niepokoje pośród ludu w Galicyi.

Korespondent nasz lwowski po kilkakroć już pisał o niepokojach, jakie się pośród ludu w Galicyi zachodniéj pojawiają.

Otóż w téj sprawie czytamy znów w „N. Ref.“:

„Złe, będące dla wielu niespodzianką, szerzy się jak zaraza.

„W jesieni sporadyczne, „antipowstańcze“ objawy, w lutym szersza agitacya i pogróżki „przeciw żydom“; w kwietniu „rozbrzmiewające po siołach i jarmarkach hasła „przeciw panom“. Drogą tych etapów przyszło do tego, że dziś na znacznéj przestrzeni kraju każdego obcego, a tem bardziéj miejscowych, uderzać musi utworzenie się dwóch obozów niedowierzająco względem siebie usposobionych we wszystkich przejawach codziennego życia. Z obozów tych jeden, tłumny, ogarniający sobą dwory i miasteczka, z nietajoną zawiścią i z wrogą niechęcią spogląda na drugi mniej liczny, rozrzucony, lecz stanowiący wierzch społeczny.

„Trudno określić granice okolic, do których sięga tajemnicza agitacya, gdzie się odbywają niedorzeczne narady po karczmach, lub w których krążą bezpiecznie dziady i włóczęgi chłopskie, roznosząc wieści chętnie słuchane o nadzwyczajnych wypadkach, jakie nadejść mają, o rozporządzeniach, które mają być wydanemi na zniszczenie nieprzyjaciół ludu, o przygotowaniach panów do napadu zbrojnego na chłopów i wzięcia ich w podданство. Okolice wszakże, w jakich niemiło się robi przy stykaniu się z ludem, gdzie z twarzy niedorostków nawet przebija obawa i nienawiść, co zaś rozważniejszego wśród ludu, w sobie się z niedowierzaniem zamyka, są bardzo obszerne: Powiśle, poczynając od Bocheńskiego, dolina Dunajcowa do nowosądeckiego powiatu, dolina Białéj od Gromnika do Grybowa, ztamtąd Gorlickie całe, ze wszystkiemi kopalniami naftowemi, aż pod Biecz i daléj w Krośnieńskie; zaiste jest to już porcya kraju, w jakiéj nie godzi się choroby nazywać lokalną, i która dostarczyć może materyału do najzuchwalszych przedsięwzięć dla tych, którzy je mają w zamiarze. Niebezpieczeństwo jest więc podwójne; lada iskra wywołać może katastrofę społeczną, która gdzie się zatrzyma, trudno oznaczyć i przewidzieć, i nagle wydarzyć się też mogą wypadki, które będą niespodzianką tak dla dotkniętych niemi, jak dla władzy.

„Że tajemnicza ręka tasuje te karty ciemnoty, niechęci społecznéj i złych instynktów tłumu, nie brak wskazówek: wszak pomiędzy wskazywanymi na stugębnéj liście jako niebezpiecznymi nieprzyjaciołmi ludu figurują nazwiska, a nazwiska osób, które bądź się odznaczały dobrotliwością dla wieśniaków i cieszyły się wpływem u chłopów, bądź też są znane z energii i stanowczości.

„Daléj krążą wieści o potrzebie zniszczenia linii kolejowych. Ktoś więc oblicza, że mu jest potrzebnem sparaliżowanie czy unicestwienie ludzi mogących czoło postawić burzy, jako też przerwanie komunikacyi.“

Z Dobromila piszą do tegoż dziennika:

„Z Birczy doniesiono tutaj o wzburzeniu umysłów wśród ludu wiejskiego, skutkiem rozsiewanéj wieści, jakoby „panowie“ mieli zamiar w czasie wielkanocnym napaść na chłopów. W Uluczu więc zaciągają chłopi warty i gotują się do obrony, która łatwo w ofenzywę przejść może. Starostwo dobromilskie zostało o tem zawiadomione i zarządziło środki, celem uśmierzenia paniki“.

Z Nowego Sącza zaś piszą co następuje:

„Złowrogie wieści — szerzone między ludem — dostały się i do naszéj okolicy. Prawdziwego źródła tych wiadomości nie można dociec. Obok baśni, że „powstańcy“ sprawią rzeź między chłopstwem, główną treścią pogadanek ludu jest równy podział gruntów i lasów pańskich między lud. Codziennie sprowadzają żandarmi indywidua, które te wieści niepokojące rozsiewają. Kilka z tych indywiduów zasądził tutejszy sąd karny. I nasze miasto zaalarmowane zostało przez anonimy, które odesłano do prokuratoryi. Okoliczni właściciele dóbr w istocie są w obawie o mienie, a nawet i życie, wskutek czego zażądali od władzy asystencyi zbrojnéj. Żandarmerya znajduje się w największych obrotach. Kompania wojska w sile 80 ludzi pod komendą kapitana Frölicha odeszła dzisiaj o godzinie 8 minut 16 do Grybowa, Ciężkowic i Bobowy, reszta wojska jest w pogotowiu. Spodziewają się lada chwila rozkazu do odejścia kompanii do Gorlic i tychże okolic.

„W okolicy Limanowy najmniéj słychać o niepokojach.“

Do „Kuryera Warszawskiego“ zaś telegrafują:

„Lwów, 22 kwietnia. Z Nowego Sącza wysłano do Grybowa i Ciężkowic 120 żołnierzy z powodu pogłosek o przygotowywanym wybuchu chłopskim“

Smutne to nad wyraz objawy. Zapewne, że na razie czujność władz może i powinna zaradzić choćby efemerycznym wybuchom. Ale środek to tymczasowy i na nim poprzestawać nie należy. Jedynie tylko rzetelna praca w kierunku oświaty ludu może zapobiedz podobnie smutnym objawom. Przedewszystkiem zaś, o ile nam się zdaje, należy znieść ów nieszczęsny rozdział gminy od dworu a nadewszystko — propinacyą.

Niech stosunki nasze, jakie panują pomiędzy większą a mniejszą własnością będą przykładem i nauką dla Galicyi. U nas mimo Bóg wie jakich podszeptów do niczego podobnego przyjść by nie mogło. U nas z dumą to powiedzieć możemy, jest jedna rodzina i jedno społeczeństwo a stało się to tylko skutkiem uregulowanych stosunków gospodarczych, skutkiem zniesienia propinacyi, znoszenia karczem i szynków i oświaty.

Stosunki te jeszcze więcéj ścieśniać się będą, bo coraz bardziéj pracować będziemy nad oświatą ludową, a wszelkie prace nasze narodowe i społeczne opieramy i oprzemy na szerokiéj podstawie ludowéj.

W krzewieniu oświaty, w podnoszeniu świadomości obywatelskiéj i narodowéj ludu naszego — w łączności a nie wyłączności, w wspólnéj pracy około dobra ogólnego — spoczywa tajemnica wzajemnéj miłości, ufności, braterstwa i solidarności!

Wiadomości urzędowe.

Asesorowie sądowi Kayser, Esch i Schnitzler mianowani zostali sędziami okręgowymi.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z miasta, 21 kwietnia.

(Czy małe, ubogie sieroty polskie także są „agitatorami polskimi“?)

Nie przywięzujemy żadnéj wagi do dawanych czy to przez ministrów, czy też przez samego księcia Bismarcka zapewnień, iż rząd nie godzi przeciw narodowości polskiéj, tylko przeciw jakimś „agitatorom polskim“. Jakżeż bowiem dać wiarę słowom, jeżeli czyny jasno dowodzą, na co wszyscy Polacy skazani jesteśmy. Nie same prawa antipolskie wymierzone przeciw wszystkim bez wyjątku Polakom, ale codzienna praktyka poucza, że tu chodzi o zniemczenie całego narodu.

Czego np. dowodzi odbieranie drobnym dzieciom polskim w szkołach tutejszych miana Polaka i nazywanie ich Niemcami, jeżeli ani rodzice, ani nawet dalsi przodkowie ich nie byli niemieckiego pochodzenia? Czegoż dowodzi zmuszanie dzieci nie mówiących ani słowa po niemiecku, do uczenia się w szkole religii po niemiecku? Czegoż dowodzi usuwanie ich nawet od nauki języka polskiego? Wszakże się tutaj nawet zastawić nie można rozporządzeniem naczelnego prezesa; bo to opiewa, że tylko wtenczas mógłby dla polskich dzieci być zaprowadzony wykład niemiecki, gdyby w znajomości języka niemieckiego tak dalece postąpiły, iżby z niemieckiego wykładu religii korzyść odnieść mogły. Od nauki zaś polskiego języka mają być tylko dzieci niemieckiéj narodowości usunięte i to też tylko wtenczas, jeżeli do uczenia się po polsku nie mają pozwolenia od powiatowego inspektora szkolnego. W przypadkach, które w mieście naszém już teraz na setki liczyć można, nie dają się więc owe punkta rozporządzenia naczelnego prezesa wcale zastosować.

Cóż znaczy ów pretekst, iż tylko przeciw agitatorom polskim podniesiona jest walka, jeżeli ubogi sześcioletni sierota jak np. Józef Łuczak, umieszczony u robotnika Wojciecha Adamskiego, Lipowa ul. 5, jako Niemiec przy rozpoczęciu się nowego roku szkolnego zapisany, do niemieckiéj nauki religii zmuszony i od nauki polskiego języka usunięty został? Czy ten mały sierota także jest niebezpiecznym agitatorem?

Dopóty widocznie Polacy będą uchodzili w obecnym systemie za agitatorów, dopóki za ojczysty język — polski język uważać będą. Dla tego, zmuszani bywają, gdzie się tylko da do używania niemieckiéj mowy.

Sierotom miejskim umieszczonym na Grobli, między któremi jest kilkunastu Polaków, dano od 1 kwietnia na wychowawcę nauczyciela, który nie zna wcale języka polskiego. Biedacy ci muszą więc zawsze mówić po niemiecku. A ponieważ p. Drescher, ów wychowawca, nadto jest ewangelikiem, nie ma kto dać owym sierotom domowego wychowania katolickiego. Tu nastąpi zatém gruntowna reforma.

Czyny więc lepiéj wyjaśniają niż słowa: co rozumieć przez agitacyą polską.

Piła, 22 kwietnia.

(Translokacye. — Szkoła uzupełniająca.)

(k.) Gromkie słowa księcia kanclerza, zapowiadające „ochronę niemieckości“, zastosowane i u nas w przesiedleniu urzędników Polaków do prowincyi niemieckich. Jeszcze nie ochłonęliśmy z przerażenia, w jakie nas wprawiło przeniesienie dwóch spokojnych obywateli i sumiennych urzędników pp. dr. Drygasa do Fuldy i Brasla do Stolp, a już doszła nas nowa wieść hiobowa, że urzędnik kolejowy p. Podgórski, który już od przeszło 15 lat ku zupełnemu zadowoleniu swych przełożonych tutaj pracował, nagle przesadzony został do Lichtenbergu w Brandenburgii. Prócz téj translokacyi nastąpią jeszcze inne, gdyż informacye i przesłuchy co do urzędników Polaków w pełnym toczą się biegu. Zdaje się, że i tacy są niebezpiecznymi, którzy sami są Niemcami rodowitymi ale żony mają Polki.

Na dzisiejszem posiedzeniu reprezentantów miasta

---

ledwie mógł jeszcze znaleźć zaciszny kącik, w którym postanowił przenocować.

O wschodzie słońca zbudził go krzykliwy głos muezina, wzywającego z najbliższego minaretu wiernych na modlitwę. Przypomniawszy sobie naukę Mahmina, że lepiéj modlić się niż spać, zerwał się, a przetarłszy oczy, wespół z innymi Tatarami, którzy także na placu spali, zaczął niemem głowy kiwaniem sławić wielkość Boga. Po modlitwie jeden z bliżéj siedzących, a był to jakiś rosły chłop w zielonym turbanie, przysunął się do niego i zagadał. Gdy mu jednak Wiszur odpowiedział we właściwy sobie sposób, wtedy Tatar powstał, a zbliżywszy się do swego wozu, wyjął zeń jeden woreczek z kukurydzą, drugi z ryżem i oba pielgrzymowi ofiarował. Wiszur przyjął jałmużnę z wdzięcznością, mierzynek zaczął zaraz jeść ziarno szlachetne, co czyniąc prychał z wielkiéj radości, pan zaś jego, rozcierając zębami ryż surowy, udawał, że mu bardzo smakuje, a gdy obadwa siły pokrzepili, pielgrzym powstał i pożegnawszy swego opiekuna głębokim Salem, wziął konia za uzdę i puścił się w głąb miasta.

Nie było ono podobne do żadnego z tych, które dotąd oglądał tak w swoim kraju jak w ziemiach niemieckich, ale mimo to nie wydało mu się brzydszem od tamtych, kto wie nawet, czy nie było od nich piękniejsze. Podczas gdy w miastach chrześciańskich widywał uliczki niezmiernie wązkie, przytem kręte, aby w razie nieprzyjacielskiego napadu mieszkańcy tem skuteczniéj mogli się w nich bronić, tu przeciwnie ulice były proste i szerokie, Tatarzy bowiem, nie umiejący inaczéj walczyć niż na koniach, potrzebowali dla swych ruchów odpowiedniéj przestrzeni. Domy były prawie wszystkie murowane i piętrowe, nad drzwiami miały rzeźbiarskie ozdoby nadzwyczaj starannie wykonane, a wyglądały tak, że najbogatsi nawet panowie chrześciańscy mogliby w nich mieszkać. Tu i owdzie spotykał także gmachy okazałe, z kolumnami od frontu. Co do kolumn, to nie były brzydsze od tych, które Wiszur oglądał w kościołach niemieckich, a różniły się od tamtych tylko formą. Każdy z owych gmachów był przykryty sklepioną kopułą, nad którą jaśniał złoty półksiężyc, symbol wiary mahometańskiéj. W nich znajdowały się koszary, szkoły i inne zakłady złotego cara.

W środku miasta Wiszur ujrzał olbrzymi rezerwoar kamienny, wodą napełniony. Nad nim unosiło się sklepienie z cegły, spoczywające na kilkudziesięciu smukłych kolumnach. Wiszur widząc, że wszyscy z niego wodę czerpali, zbliżył się do rezerwoaru, bo tak on jak i jego mierzynek dobrze byli spragnieni. Gdy jednak przy cysternie stanął i wzrok do góry podniósł, cofnął się przestraszony, bo mu się zdawało, że masa cegły nad nim wisząca, musi mu się na głowę zwalić. Dopiero gdy chwilę przeczekał, a katastrofa nie nastąpiła, najpierw sam się napił, potem konia napoił. Wody wciąż świeżéj a czystéj dostarczał rezerwoarowi murowany wodociąg, który miał tu swoje ujście, lecz biegł gdzieś z daleka, prawdopodobnie z poza murów miejskich. Takich sztucznych zbiorników Wiszur w ciągu dnia naliczył sześć w rozmaitych punktach miasta.

Główne ulice były wyłożone kamiennemi płytami. Na nich, u wejścia do swych domostw, siedzieli Tatarzy w białych lub zielonych turbanach. Ci pili bądź herbatę, bądź kawę, (ten drugi trunek, Wiszur pierwszy raz dopiero tu zobaczył), tamci rozmawiali półgłosem ze swymi sąsiadami, inni znów, a tych było najwięcéj, jak nieruchome posągi szklannemi oczami w próżnię zapatrzeni, myśleli o czemś takiem, czegoby nikt nie wyczytał z obojętnego wyrazu ich twarzy.

Nie małe było zadziwienie Wiszura, gdy przechodząc koło głównego meczetu, a był to gmach większy i okazalszy niż inne, ujrzał minaret biały a smukły, pokryty niby koronką rzeźbą maurytańską, który jak igła olbrzymia ku niebu strzelał. Żadną miarą nie mógł pojąć, jakim sposobem tak misterna budowla wystawiona na wichry i burze, mogła się w powietrzu utrzymać. Z wszystkiego jednak zajął go najbardziéj główny plac miasta, pośród którego tak samo jak we Lwowie, wznosił się gmach ze sklepami, prawdziwy Karawan-Seraj. Od lwowskiego był on znacznie większy i piękniejszy. Sprzedających i kupujących było tu bez liku. Plac był zasiany turbanami, jak łąka kwieciem różnobarwnym. Przed sklepami siedzieli Tatarzy na dywanach, we drzwiach niewiasty z zasłoniętemi twarzami kołysały kolebki z dziećmi śpiącemi. Choć kolebki stały na dworze, a ścisk był tu wielki, nikt przecie żadnéj nie potrącił, bo każdy poczytywał za swój obowiązek szanować spokój i sen niemowląt.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Najnowsze produkta
tak zwanéj
górnoszląskiéj Muzy.

Niejaki p. dr. Haase z Szczecina uznał za stosowne wydać niedawno w Katowicach na Górnym Szląsku kilka najsłynniejszych pieśni Schillera i Uhlanda w narzeczu, jak sądzi, górnoszląskiem. Ponieważ zaś uprzejmy kolporter księgarni bez wątpienia i w dalszych stronach zbytu swego bardzo lichego towaru szukać będzie i mógłby tu i owdzie łatwowiernych odbiorców znaleść, a że nie bez podstawy to twierdzimy, świadczy już to samo, że jedna z tych mizernych trawestyi nominalnie już trzeciego wydania się doczekała, uważamy za obowiązek nasz zwrócić się do szerszéj publiczności naszéj z słowem ostrzegającem przed nabywaniem tych piśmideł i z wyraźnym protestem, jakoby przykłady te pisane były w dyalekcie Górnoszlązaków lub w jakiemkolwiek innem narzeczu języka polskiego. Nie wiemy wcale, do jakiéj narodowości autor się zalicza, obojętne to zresztą dla rzeczy saméj. Jeżeli Niemcem jest, to zbezcześcił w niebywały dotychczas sposób cienie swych wielkich poetów, na których naród niemiecki z dumą słuszną jako na najwspanialszych reprezentantów swego ducha spogląda. Górnemu Szląskowi zaś żadnéj przez parodye swe przysługi nie wyświadczył, gdyż takiego języka nawet i w najwięcéj zniemczonych okolicach nikt ani tam ani w innych stronach polskiéj ziemi jeszcze nie słyszał. To też co do treści, jak i co się tyczy formy rymy te t. z. górnoszląskie zupełnie chybione. Przyjrzyjmy im się choćby pobieżnie, boć gruntownego i szczegółowego rozbioru na prawdę nie warte. Już tytuły same wstrętem nas przejmują. Brzmią one:

1. Ten „Ritter Toggenburg“, strasnie smutnoł boika od Schillera, tak na spas übersetzowanoł przez dr. H.
2. Ten Gang na zelazny młotek od Schillera. Zaś taki spasowity Uebersetzunek.
3. Ten „Bürgschaft“ od Schillera, übersetzowoł, nieco tez ztego Uebersetzungu nieboscycka Księza Pana fararza Koehlera ukrodł dr. H. Wydanie trzecie (!!)
4. Ten Ślepy Król, staroł ale pieknoł boika od niejakiegoś Uhlanda, freśnie übersetzowanoł przez dr. H.

Osobną barwę narzecza górnoszląskiego, jak myśli, nadał dr. Haase utworom swym przez czasowniki niemieckiego pochodzenia, których z polskiem zakończeniem głównie w rymach z dziwną predylekcyą używa. Nie wyczerpując wcale bogatego bardzo pod tym względem materyału, a mianowicie pomijając składnią jak najbłędniejszą, zapisaliśmy sobie co następuje:

„A tyż zuchwalnie iom raubowoł,
z Zielonéj Łąki entführowoł.“

Inne rymy: befreiować, bereuować; musi erblassować, erlassować; król kozoł sterbować, erblikować; lachowoł, verleumdowoł; zawinkowoł, bedeutowoł i t. p. Tej saméj wartości są takie dziwolągi: wzion się langweilować; z tem freundem jest vorbei; zyć aż do śmierci jak freund ze freundami; is gut; to gut i t. d. Który Polak, który Górnoszlązak zrozumie w tekscie podobnym takie rzeczowniki i zwroty, jak: przy bordzie moża (sic! = nad morskiém wybrzeżem); z Verliessu twego; ten Streich sie nie świacy; z Kluftu swego wytrittuje; klejdy; na fand mego freunda tu zatem se wejscie; wlozł na odź, co tam przy strandzie segle blachowała (mowa tu o łodzi, okręcie, który odczekał pomyślnego wiatru) i t. d.?

Jeźli zważymy daléj, że dr. Haase niby to z wielką dozą humoru i dowcipu w kilkunastu miejscach szczytne myśli niemieckich poetów trawestował w sposób gminny, prostaczy, niekiedy nawet sprosny, to nabędziemy poniekąd wyobrażenia i o etycznéj wartości jego przekładów. Swego czasu zdaliśmy pokrótce sprawę z poematu ks. Bącka z Bytomia p. t.: „Stary kościół Miechowski“, w którym choć bez wysokiego polotu poetyckiego dokładnie i wiernie nam autor przedstawił życie i zwyczaje ludu górnoszląskiego i to w narzeczu, jakiem istotnie ludność tamtejsza do dzisiaj mówi.

Dziełko to polecamy dr. Haasemu do bardzo pilnego studyum, ażeby z niego, gdyby go Pegaz znowu unieść miał z nad Bałtyku aż na niwę górnoszląską, przekonał się o czystości tego narzecza i nabrał odpowiedniego dla niego szacunku.

Dzisiaj posłużyć mu tylko możemy na rymowane ramoty jego zbyt grzecznem jeszcze i łagodnem przysłowiem naszem: „Szkoda czasu i atłasu!“

uchwalono statut miejscowy, zobowiązujący młodzież przemysłową (gewerbliche Arbeiter) niżéj 18 lat do zwiedzania szkoły uzupełniającéj, która z ramienia wyższego w mieście naszem ma być założoną. Germanizacya więc, która zwłaszcza w ostatnich latach olbrzymie u nas poczyniła kroki, ma jeszcze szybszym lotem ogarnąć wszystko, co dotąd myślało i czuło po polsku. Duch przecież u nas dobry, a może nigdy jeszcze nie było tak szczerego i gorącego poczucia narodowości w ludzie naszym jak właśnie teraz. Z letargu cucą się nawet tacy, którzy dotąd uśpieni obojętnością dumali.

Piła, 18 kwietnia.

(Gimnazyum. — Szkoła żeńska. — Bezstronność niemiecka).

(k.) Według sprawozdania za ubiegły rok szkolny liczyło gimnazyum nasze w letniem półroczu 294 uczniów; pomiędzy nimi było 30 katolików, 217 ewangelików i 47 żydów. W ciągu roku zmniejszyła się liczba katolików o 10 czyli o 33⅓%, ewangelików o 8 czyli o 3½%, liczba żydów pozostała ta sama. W szkole przygotowawczéj było w końcu roku szkolnego 65 uczniów i to 8 katolików, 48 ewangelików i 9 żydów. Kolegium nauczycielskie składało się z dyrektora, 3 nauczycieli wyższych, 4 nauczycieli zwyczajnych, 3 nauczycieli pomocniczych, 1 kandydata, nauczyciela religii katolickiéj i żydowskiéj i 2 nauczycieli szkoły przygotowawczéj. Na nowy rok przeniesiono nauczyciela gimnazyalnego p. dr. Drygasa z Piły do Fuldy a w jego miejsce przysłano z Fuldy p. Borka. Z końcem roku zaś opuścili zakład p. Ratsch, którego przesadzono do gimnazyum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu i dr. Essner, który przesiedlony został do Rawicza. Ich miejsca zajmą dr. Brülcke z Kassel i dr. Langer z Poznania. Tak tedy w jednym roku aż dwóch nauczycieli z Hesyi nam tu przysłano, naszych zaś wysyłają do niemieckich prowincyi. W grudniu r. z. zmarł nauczyciel techniczny Kaatz, znany z procesu z inżenierem p. Jaksem o zmuszanie uczniów katolickich do śpiewania pieśni protestanckich. Na jego posadę przeznaczono pana Pahlke z Ostródy, również ewangelika. Odtąd więc w kolegium nauczycielskiem gimnazyum naszego nie będzie ani jednego Polaka ani katolika, chociaż zakład nasz nie nosi charakteru symultannego. Nauki języka polskiego nie udzielano wcale. Petycya odnośna podpisana przez 92 obywateli i ojców uczniów, która przeszła wszystkie instancye aż do sejmu, pozostała bez skutku. Nie dziwna więc, że uczniowie polscy omijają zakład nasz i udają się do innych miast.

Nie lepsze stosunki panują w tutejszéj miejskiéj szkole żeńskiéj. Liczyła ona w roku ubiegłym 225 uczennic. Z nich było tylko 18 katoliczek, 160 ewangeliczek i 47 żydówek. Z pomiędzy 5 nauczycieli było 3 ewangelików, jeden katolik i jeden żyd, nauczycielki w liczbie 5 były wszystkie wyznania ewangelickiego.

Religii katolickiéj uczył w dwóch oddziałach po dwie godziny tygodniowo nauczyciel zakładu p. Grubich i to wyłącznie po niemiecku. Próśb i zażaleń rodziców polskich, aby ich córkom naukę religii udzielano w języku ojczystym, nie uwzględniono, chociaż pan Grubich, o ile nam wiadomo, uzyskał misyą kanoniczną do udzielania nauki religii św. jedynie pod tym warunkiem, że Polki po polsku, Niemki po niemiecku uczyć będzie. Wskutek niedopełnienia więc warunku tego misya kanoniczna ustaje. Kilka też Polek opuściło w drugiem półroczu zakład. Nauki języka polskiego niema wcale.

Niepodobna nam też pominąć sprawy nabożeństw szkolnych, które tak w gimnazyum jak w szkole żeńskiéj odbywają się wspólnie z uczniami wszystkich wyznań na modłę protestancką. Taki to symultanizm w obydwóch zakładach.

W ten sam sposób pojmują u nas parytetyczność i w innych sprawach. Kiedy przed sześciu tygodniami kółko amatorów chciało urządzić przedstawienie teatralne niemieckie, ogłosiło publicznie, że odegra na rzecz ubogich bez różnicy wyznania. Zebrali się więc na przedstawienie to katolicy, ewangelicy i żydzi. Zysk czysty wynosił 50 marek, a podzielono go w ten sposób, że 30 mr. dano tutejszym dyakoniskom ewangielickim a 20 żydowskiéj kasie ubogich. Otóż więc sposób równego podziału pomiędzy ubogich bez różnicy wyznania. Trzeba zaś wiedzieć, że na 12,400 m. liczy miasto 4700 katolików, 7000 ewangielików i 700 żydów. Tak równą więc miarą traktują tutejszych katolików, nie mówiąc już o Polakach.

Kiedy zaś w roku zeszłym Towarzystwo nasze przemysłowe urządziło przedstawienie amatorskie na rzecz ubogich miejskich, oddało sumę zebraną wprost Stowarzyszeniu ubogich i pozostawiło zarządowi podział między ubogich, nie pytając, ile każdemu z wyznań w udziale przypadnie. Zawsze my dobrodusznymi jesteśmy!

Lwów, 22 kwietnia.

Pomoc dla pogorzelców stryjskich. — Pojęcie „wspólności państwowéj“ w Austryi. — Galicya w obec traktatu handlowego Austro-Węgier z Rumunią. — „Alleluja!“)

Pod przewodnictwem namiestnika p. Zaleskiego zawięzuje się dziś we Lwowie krajowy komitet dla niesienia pomocy pogorzelcom w Stryju. Składki płyną obficie — do dziś zebrano już dwadzieścia i kilka tysięcy złr. Jako objaw charakterystyczny przytoczyć muszę fakt, że pomiędzy pierwszymi dawcami znajduje się gmina miasta Wiednia z kwotą 3000 złr., stolica Węgier z kwotą 1000 złr. itd.

Całe dziennikarstwo wiedeńskie jak najgoręcéj zaleca, ażeby nieszczęsnemu miastu polskiemu pomocy nie szczędzono. „Fremdenblatt“, uchodzący za organ dworski, pisze:

„Katastrofa ta wywołała w całéj monarchii austro-węgierskiéj najgłębsze wrażenie i współczucie.“

Ultra-centralistyczna „Vorstadt Zeitung“ pisze: „Pogorzelcy miasta Stryja potrzebują szybkiéj i nieskąpéj pomocy. Znów zaszła okoliczność, która dowodzi, że u mieszkańców monarchii naszéj poczucie jednolitości silniejszem jest, niż wszelkie narodowościowe i polityczne przekonania stronnictw. Każdy obywatel w państwie dołożyć powinien starań, aby nieszczęsnemu miastu dostarczoną została jak najszybsza pomoc.“

Nazywam podobne głosy objawem charakterystycznym — z tego mianowicie powodu, że bądź co bądź przyznać trzeba, iż jest coś szlachetnego w takiem pojmowaniu wspólności państwowéj. W Austryi najzacieklejszy wróg naszéj narodowości nie śmiałby publicznie wypowiedzieć zdania, że nieszczęśliwym nie należy się pomoc, jeżeli należą do skazanéj na zagładę narodowości naszéj. Taka nieludzka teorya, chociażby była upozorowana Bóg wie jakiemi argumentami filozoficznemi lub politycznemi, wywołałaby tu słuszne oburzenie — i pogardę...

W tych dniach rozpoczęły się w Wiedniu rokowania pomiędzy komisarzami rumuńskimi, a austro-węgierskiem ministwem spraw zagranicznych w sprawie odnowienia traktatu handlowego pomiędzy Rumunią a Austro-Węgrami. Przedmiot ten ma niezmiernie doniosłe znaczenie praktyczne dla Galicyi, gdyż Rumunia ma do wywozu właśnie te produkta, które i w naszym kraju główne stanowią artykuły handlu wywozowego: zboże, bydło opasowe i naftę. Jeżeli przeto Rumunia co do tych artykułów wyjedna dla siebie zbyt daleko idące uwzględnienia celne w warunkach przyszłego traktatu handlowego z Austro-Węgrami, to Galicyi zaciążyłby najbardziéj ten traktat. A wielkie zachodzi niebezpieczeństwo, że tak będzie, gdyż Wiedeń i w ogóle zachodnie prowincye austryackie, posiadające wysoko rozwinięty przemysł fabryczny, napierają znów, ażeby za cenę ulg celnych dla płodów surowych, nakłonić Rumunią do otwarcia swych granic dla austruackich towarów przemysłowych, które dotychczas ciężką mają do zwalczenia konkurencyą z wyrobami angielskiemi i francuskiemi. Wiedeń domaga się nawet najusilniéj otwarcia granicy rumuńskiéj dla transportów taniego mięsa dla aprowizacyi naddunajskiéj stolicy, co dla galicyjskiego gospodarstwa rolnego byłoby nader dotkliwym ciosem. Koło polskie w radzie państwa w Wiedniu czyniło u rządu przedstawienia w téj materyi, lecz o ile mi wiadomo, nie uzyskało pomyślnych przyrzeczeń. Na szczęście i Węgrzy wobec Rumunii mają identyczne interesa z Galicyą, więc być może, iż tym sposobem i galicyjskie interesa ekonomiczne przynajmniéj do pewnego stopnia będą w przyszłym traktacie handlowym z Rumunią uwzględnione.

Kończąc list mój, zasyłam wam starym obyczajem życzenia: Wesołego Alleluja! Czy może ono jednak być wesołem w naszem położeniu teraźniejszem?... Jeżeli jednak trudno nam dziś o myśl weselną, to tryumfalne hymny chrześciaństwa, rozlegające się w święto Zmartwychwstania Pańskiego, niechaj dla nas będą pieśnią nadziei! Czerpmy w nich otuchę, że prawda zwycięża!

Z Czech, 22 kwietnia.

(„Klub narodni strany svobodomyslne.“)

(C.) Jednym z najważniejszych czynników, które dopomogły do tak szybkiego rozwoju Czech na polu narodowem, było tradycyjne, że tak powiem, poddanie się pod wolę jednego lub kilku tylko mężów, wprawdzie nie obranych, ale mimo to uznanych za przewodników całego czeskiego narodu. Po Palackym, który miał sposobność przypatrywać się, jak pierwsze ziarna czeskiego ducha wzrastać poczęły, objął, że tak powiem, rządy Czech w pierwszéj linii, a można nawet twierdzić, że w zupełności Rieger, obecnie wódz partyi staroczeskiéj.

Mimo to stronnictwo jego nie jest w Czechach jedynem. Jak w każdym narodzie, który daje znaki życia, tak i u Czechów znaleźć możemy obok stronnictwa zachowawczego, które obecnie jeszcze na długi czas prawdopodobnie dzierżyć będzie władzę, drugie stronnictwo opozycyjne, więcéj wolnomyślne. Partya Riegra widzi dobro Czech w popieraniu dotychczasowego gabinetu, który aczkolwiek bardzo powoli, jednakowoż bez kwestyi do przeprowadzenia równouprawnienia chwilowo zmierza.

Młodoczesi zaś widząc rzeczywistą liczebną przewagę ludów słowiańskich w Austryi nad rodowitymi Niemcami, chcieliby szybszym krokiem dojść do odzyskania tych praw, które się ich narodowości słusznie należą. Partya Staroczechów idzie rozważnie naprzód, liczy się z danemi okolicznościami, przewiduje klęski i niebezpieczeństwa, jakie mogłyby może spaść dla autonomicznéj idei z robienia zbyt wielkich trudności dzisiejszemu ministerstwu; Młodoczesi zaś chcieliby iść ostro naprzód, nie oglądając się na nikogo, wiedzeni przekonaniem, że sprawa ich słuszna, w każdym razie zwyciężyć musi. Stronnictwo Riegera jest rozumnem, Młodoczechów kieruje się więcéj uczuciem.

Obiedwie te partye już od dość dawnego czasu wrogo stały naprzeciwko siebie, lecz mimo to, gdzie chodziło o walkę przeciw wspólnemu wrogowi, braterską sobie dłoń podawały, W obec walki, jaka teraz wre w Czechach na wszystkich kresach, z radością musieliśmy zakonstatować ustanie wszystkich objawów, któreby mogły dowodzić, że naród czeski na dwa przeciwne sobie dzieli się obozy, wzniecić w nieprzyjaciołach Czechów nadzieję, że skutkiem tego rozdwojenia zwycięztwo ich będzie niemożliwem. Długo milczały wszelkie głosy niezgody i dla tego sądziliśmy, że choć nie na zawsze, bo to byłoby niemożliwem, to przynajmniéj w przeddzień stanowczéj i tak ważnéj dla Czech chwili, jaką stanowi rozstrzygnięcie rady państwa austryackiéj w sprawie wniosku Scharschmida, oba stronnictwa, tak Młodo jak i Staroczesi, nie zrobią żadnego kroku, któryby nawet pozornem rozdwojeniem siły ich osłabił.

Ku wielkiemu naszemu zadziwieniu odbyło się w ostatnią sobotę zebranie w Pradze „klubu narodowego stronnictwa wolnomyślnego“, na którem przed przystąpieniem do właściwego porządku dziennego, jakim były obrady nad wnioskiem Scharschmida, poseł dr. Józef Herold wystąpił z gwałtownemi zarzutami przeciw polityce klubu czeskiego w Wiedniu.

Prof. Tilser wybrany przewodniczącym zebrania, jeszcze ostrzéj przeciw reprezentacyi obecnéj Czech przemawiał. Według niego reprezentanci narodu w radzie państwa, tam, gdzieby właściwie świadomość praw narodowych miała znaleść wyraz najwymowniejszy, działają tak, jakoby w nich już zupełnie wymarła wszelka duma narodowa i wszelkie narodowe uczucie. Gdy bowiem, tak mówił, reprezentantom tym ludu sześciomilionowego w radzie związkowéj w twarz rzucano jak najcięższe obrazy i gdy zarzucano całemu narodowi podłość, nie znalazł się ani jeden (?), któryby śmiałkom dał należytą odpowiedź. Daléj wystąpił przeciw temu, że posłowie czescy nie zażądali wykluczenia radzcy Lienbachera nie tylko z prawicy ale i z jéj zarządu i że biernie zachowali się w obec wystawiania na śmiech najświętszych praw i żądań czeskiego narodu. Gdyby w członkach reprezentacyi krajowéj, tak wnosił mówca, było tylko nieco téj czeskiéj narodowéj dumy, jaka charakteryzuje klub wolnomyślny, toby takie wypadki miejsca mieć nie mogły. Przyczynę złego widzi profesor Tilser w wyborze posłów, którzy się naprzód zobowiązywać musieli do milczenia w obec narzuconego im przez przewódzców widzimisię. Dla tego potrzeba w zgodzie harmonijnéj, a w duchu narodowo-demokratycznym zjednoczyć się przeciw wszelkim nieprzyjaciołom i lud spowodować do wyboru reprezentantów, którzyby należycie czci narodowéj bronili.

Po téj przemowie prof. Tislera przystąpiono do właściwego przedmiotu obrad nad znanym wnioskiem Scharschmida; przyczem przyjęto rezolucyą następującą:

„Zważywszy, że jedność państwa rakuzkiego nie tylko nie wymaga jednotliwego języka państwowego, a najmniéj języka niemieckiego, ale że raczéj jedność ta ma główną podporę w równości prawa, i w równéj ochronie wszystkich narodów, którzy państwo to założyli; — zważywszy, że czystą jest nieprawdą, jakoby państwo rakuzkie utworzone lub podtrzymywane zostało przez naród niemiecki, ale że raczéj zaprowadzenie niemieckiego języka ma jedynie na celu zniemczenie monarchii rakuzkiéj, a szczególnie ziemi korony czeskiéj; — zważywszy daléj, że projekt zaprowadzenia państwowego języka niemieckiego i cała zasada t. zw. wniosku Scharschmida wystawia na szwank egzystencyą czeskiego narodu, i że nadto jest bezprzykładną obrazą narodu tego, który dla swego ludu utworzył i utwierdził samowładny ustrój państwowy, równouprawnioną część wielkiéj rzeszy habsburgskiéj:

„oświadczamy my dzisiaj zebrani członkowie klubu narodowego stronnictwa wolnomyślnego, że uważamy za żądanie politycznéj konieczności i zachowania narodu naszego, aby cały nasz lud, a mianowicie jego reprezentanci wszystkiemi prawnemi środkami zażądali tego, by wniosek Scharschmida nie przyszedł pod obrady i by co najprędzéj prostem odrzuceniem został usunięty.“

Nie możemy twierdzić, żeby nam się postępowanie prawicy w sprawie wniosku Scharschmida podobało. Nie obchodzi on wprawdzie tak bardzo nas Polaków, lecz w każdym razie ma na celu ograniczenie praw bratniego nam narodu czeskiego i dla tego, zważywszy szczególnie podobne do Czechów, acz smutniejsze położenie ziomków naszych pod panowaniem pruskiem, sądzilibyśmy, że wszelkie tego rodzaju germanizatorskie zachęty a limine oddalić było trzeba. Mimo to nie możemy się zgodzić na tego rodzaju postępowanie, jakiem zebranie to dało niejako wotum niezaufania swym posłom właśnie w téj chwili, gdzie jedność i skupienie wszystkich sił w jednym kierunku zdawałoby się być obowiązkiem każdego Czecha.

„Politik“ uważa to zebranie za próbę zorganizowania napowrót wolnomyślnéj partyi narodowéj.

Wiedeń, 22 kwietnia.

(Sprawa odnowienia traktatu handlowego z Rumunią. — Ustawa finansowa na rok 1886. — Niedomagania finansowe na Węgrzech.)

(rs.) Wiadomość, którą wam w liście onegdajszym mogłem tylko podać jako pogłoskę (usłyszaną zresztą z ust kompetentnéj osoby), tycząca się szansy odnowienia traktatu handlowego pomiędzy Austro-Węgrami a Rumunią, najzupełniéj się potwierdza. Wczorajsza „Wiener Abendpost“ wydrukowała komunikat pochodzący widocznie z urzędowego źródła, który jako rezultat obrad delegatów rządu rumuńskiego z reprezentantami rządu tutejszego i węgierskiego konstatuje wzajemną skłonność do odnowienia traktatu.

Prawda, że o szansach traktatu pomimo to jeszcze mówić nie można, bo obrady tutejsze były tylko przedwstępne, głównie dla zadecydowania: gdzie i kiedy definitywne rokowania się rozpoczną. Otóż zdecydowano się na Bukareszt, gdzie o ile możności obrady mają się rozpocząć już w przyszłym tygodniu. Komunikat urzędowy zresztą stwierdza, że na przedwstępnych obradach poruszono już wszystkie zasadnicze kwestye, ważne dla przyszłego traktatu i że nie znaleziono takich, któreby stanąć mogły na przeszkodzie zawarciu traktatu, ale zawsze odczekać należy jak się na sprawę tę zapatrywać będą ci, którzy do definitywnego zawarcia traktatu są powołani.

Dotychczas wspominano o nieprzezwyciężonych przeciwnościach, ponieważ Rumunia jakoby miała żądać bezwarunkowo prawa dowozu bydła i zboża do Austro-Węgier, przeciwko czemu usilnie protestują koła rolnicze w Węgrzech, a po téj stronie Litawy w pierwszym rzędzie Galicya. Nie wiedzieć dotychczas czy delegaci rządu rumuńskiego nie wysunęli na pierwszy plan téj kwestyi, czy téż rządy tutejsze oświadczyły gotowość do ustępstw. To pewna, że Rumunia z wojny celnéj z Austro-Węgrami tak samo nie miałaby korzyści, jak jéj nie ma z wojny celnéj z Francyą, z któréj dotychczas korzysta przemysł austryacki, niemiecki i angielski.

Dla Galicyi rzecz to wielkiéj wagi, ale kategoryczne oświadczenie posła Romaszkana w izbie poselskiéj, wypowiedziane imieniem Koła, świadczy przynajmniéj o tém, że Polacy zdecydowani cały wpływ swój rzucić na szalę w interesie kraju.

Z przemysłu austryackiego najwięcéj interesowani fabrykanci sukna i innych wyrobów téj gałęzi, daléj przemysł żelazny, przemysł wyrobu z skóry i przemysł cukrowniczy. Pierwszy najmniéj zasługuje na poparcie, bo od czasu pewnego zagranicę zasypuje tandetą i dyskredytuje tylko wyroby przemysłu austryackiego. Dawniéj sukna berneńskie należały do najsławniejszych, dziś gdy fabrykacya przeszła przeważnie w ręce żydów, fabrykaty są najtańsze, ale bodaj i najlichsze. To też tak Rumuni jako i inne kraje na wschodzie, gdzie ludność do niedawna używała i dziś jeszcze po części używa strojów narodowych domowego wyrobu, z dowozu téj tandety bardzo niezadowoleni i z téj przyczyny chcieliby zamknąć granice.

Urzędowa „Wiener Ztg.“ ogłosiła już wczoraj ustawę finansową na r. 1886 z sankcyą cesarską. Wydatki skarbowe tedy ostatecznie preliminowano na 516.694.471 złr., dochody zaś na 507.795.041 złr., niedobór zatem wynosi 8.899.430 złr. Ale wiadomo, że minister skarbu oświadczył, iż nie potrzebuje na r. 1886 zaciągać pożyczki, bo zasoby kasowe starczą mu na pokrycie tego niedoboru. A zasoby kasowe muszą być dosyć znaczne, gdy minister nawet jeszcze nie zaciągnął pożyczki przyzwolonéj już w r. 1885 w sumie około 8 milionów złr. przeznaczonych na pokrycie niedoboru za rok 1885. Zdaje się, że chyba od dawna austryacki skarb państwa nie znajdował się w pozycyi tak korzystnéj. Za czasów ministerstwa t. z. wiernokonstytucyjnego skarb państwa w takich bywał opałach, że gabinet cały na weksle brał pieniądze z banków, aby zapełnić pustki. Dziś znaczne skarb musi mieć zasoby, gdy minister na rok może odwlec zaciągnięcie przyzwolonéj dawno pożyczki. Korzyść z tego dla skarbu podwójna, bo oszczędność na procentach, a przy ewentualnéj emisyi zdoła minister dziś osiągnąć znacznie wyższy kurs niżeli w roku zeszłym, tak iż na różnicy kursu i procentach pewno blisko 8% od sumy przyzwolonéj jednorazowo się oszczędzi.

Za to skarb węgierski w wielkich jest opałach, a minister skarbu bardzo niedawno oprócz pożyczki potrzebnéj na pokrycie niedoboru za rok 1886 zażądać musiał od sejmu kredytów w sumie przeszło 19 milionów złr. na pokrycie niedoborów za lata dawniejsze, za które teraz rachunki zamykano.

Odkrycie znacznych tych przekroczeń uchwalonych cyfr budżetowych za lata dawniejsze, wielką wywołało burzę w kołach poselskich i w dziennikarstwie węgierskiem, chociaż widocznie z patryotyzmu mniéj o tem mówiono i pisano niżeli może nawet należało. Obecnie zaczyna się sprawa rozmazywać, skutkiem polemiki, jaką rozpoczął dawniejszy dyrektor kolei skarbowych p. Tolnay, któremu zarzucano, iż gospodarował dowolnie, nie słuchając nawet ministra komunikacyi i nie odwołując się do niego przy ważniejszych wydatkach. Na enuncyacyę dziennikarską p. Tolnaya nastąpiła już odpowiedź.

Obojętne to, jaki będzie rezultat téj polemiki; że administracya skarbowa w Węgrzech nie ze wszystkiem jest taka, jaką być powinna, to powszechnie wiadomo, a winna temu z jednéj strony wielka ambicya Węgrów i chęć pozowania na wielkie państwo europejskie, co ich powoduje do niepotrzebnych czasem wydatków, z drugiéj strony niedomagania pewne w administracyi saméj. Pozbyli się za prędko żywiołów obcych, gdy jeszcze nie mieli dostatecznie własnych zdolnych. Ależ instytucye rozwijają ludzi, a energicznym Węgrom życzyć i spodziewać się tego należy, iż z czasem usuną niedomagania administracyjne.

Płowdiw (Filipopol), 18 kwietnia.

(Stronnictwa w Bułgaryi.)

Skoro sprawa unii obu Bułgaryi i sprawa zarządu Rumelii została jako tako, choćby tymczasowo załatwiona, a wojna dawno zakończyła się podpisaniem pokoju w Bukareszcie, nie pozostawało już ani powodu, ani pretekstu dla rządu bułgarskiego utrzymywania nadal w Rumelii stanu wyjątkowego i sądów doraźnych. To téż przed paru dniami stan ten został tu zniesiony i w ten sposób przywrócono wszystko do stanu normalnego, a więc wolność prasy, stowarzyszeń, zgromadzeń, funkcyonowanie sądów cywilnych, a z tem wszystkiem pozostawiono przeciwnikom obecnego rządu — konserwatystom możność jawnéj agitacyi, rozwinięcia szerokiego planu działania i akcyi politycznéj na własną rękę.

I oto teraz rozpoczyna się dla Bułgaryi w ogóle, a Rumelii w szczególności nowa doba życia politycznego, kryjąca w łonie swéj przyszłości wiele niebezpieczeństw i wiele zmian dla tego kraju.

Konserwatyści bułgarscy są zaciętymi przeciwnikami liberałów nie tylko dla tego, że ci wydarli im władzę z rąk, ale i dla tego, że poszli torami polityki antirosyjskiéj. Credo polityczne konserwatystów — zgoda z Rosyą i poddanie się jéj opiece. Jedna część ich trzyma się tego programu bądź dla interesu materyalnego, bądź z silnéj wiary w to, że Rosya wyjarzmiwszy Bułgarów z jarzma tureckiego, sama jedna przejęta jest dla nich sympatyą i pragnąc ich wolności, sama jedna użyczyć im może szczęścia na przyszłość. Drudzy obawiają się Rosyi, widząc ją dość silną do wtargnięcia na bałkański półwysep i zawładnięcia Bułgaryą, od czego nie obroni jéj cała Europa. Przekonani więc są, że głaskaniem jéj i powolnością jéj programami potrafią uśmierzyć jéj gniew i jeśli nie powstrzymać na drodze przeciwnéj interesom i aspiracyom narodowym bułgarskim, to przynajmniéj odroczyć chwilę okupacyi na lata całe aż do czasu, kiedy świadomość bułgarska wzmocni się poczuciem narodowem wśród ludu, który w znacznéj części mas żywi uczucia wdzięczności dla swojéj oswobodzicielki. Ztąd wielka nienawiść konserwatystów do księcia Aleksandra i Karawelowa za obecną ich politykę. Pragną oni obalenia jednego i drugiego. Już do dziś przed zniesieniem stanu oblężenia, posyłano wiele z różnych gmin tutejszych adresów wiernopoddańczych do Petersburga. A cóż będzie teraz? Na 11 maja rozpisane są wybory do sejmu (Narodnoje Sobranje.) W północnéj Bułgaryi z urny wyjść łatwo może większość liberalna. Ale w południowéj — w Rumelii większość będzie konserwatywna, która w połączeniu z ludnością północno-bułgarską może utworzyć większość sejmową, mogącą obalić nie tylko Karawelowa, ale i księcia Aleksandra. Tak mówią i w to wierzą sami konserwatyści, a nie wolni są od obaw i liberali.

W obec takiéj perspektywy książe, który w tych dniach ma przyjechać do Płowdiwa, zajął się na seryo projektami zapobiegającemi gwałtownemu starciu. Wobec wielu innych projektów jest mowa o zmianie ministerstwa. Na miejsce Karawelowa wymieniają dwóch kandydatów: Radosławlewa (obecnego ministra sprawiedliwości) i Stambołowa (marszałka sejmowego). Obaj należą do téj saméj partyi postępowéj co Karawelow; ale Radosławlew więcéj jest radykalnym, Stambułow bardziéj umiarkowanym. Szanse większe są po stronie drugiego. W takim razie rządby nie wypadł z rąk téj saméj partyi i Karawelow choćby ustąpił od steru, nie przestałby być szefem stronnictwa, ale forma rządu niecoby się zmieniła i stałaby się łagodniejszą i snadniejszą do pewnego kompromisu z konserwatystami i z Rosyą. Jak te dwa ostatnie czynniki przyjmą ową kombinacyą — to oczywiście inna kwestya.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Bank włościański w Warszawie. —) W „Gazecie Warszawskiéj“ czytamy co następuje:

„Fundusz użyteczności publicznéj, powstały niegdyś z oszczędności Towarzystwa kredytowego ziemskiego i przelany przed laty do kas rządowych, ma być teraz obrócony na kapitał zakładowy filii Banku włościańskiego w Królestwie Polskiem. Bank ten, mający swą siedzibę w Petersburgu, a filie w niektórych guberniach środkowych i zachodnich carstwa, będzie i w Królestwie zmierzał ku tymże samym celom, mianowicie: dawać będzie pożyczki włościanom na kupno gruntów, szczególniéj zaś kupno większych majątków przeznaczonych na parcelacyą.

Szacunek nabywanego gruntu lub majątku będzie oznaczony przez stosowne organa urzędowe; pożyczka zaś, stosownie do wykazanego szacunku ma być dawana najwyżéj do 90 procent, a tylko w razach wyjątkowych w całkowitéj kwocie 100 prc. Pożyczka będzie długoletnia, z opłatą roczną 5½% na procent i umorzenie należności. Odpowiedni projekt prawa w tych dniach ma być wniesiony do rady państwa. Dodać należy, iż część funduszu użyteczności publicznéj, zebranego przez Towarzystwo kredytowe ziemskie, a znajdującego się w ręku rządu, ma już swoje przeznaczenie specyalne na budowę szpitala dla obłąkanych pod Warszawą. Zatem na filie Banku włościańskiego w Królestwie nie pójdzie cały ów fundusz, ale jedynie większa część jego, zapewne w sumie około 2 milionów rubli.“

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 23 kwietnia. (— Konwencya literacka pomiędzy cesarstwem niemieckiem a W. Brytanią. —) Radzie związkowéj przesłanym został na ostatniem posiedzeniu projekt konwencyi z Anglią, mającéj na celu obronę praw autorów dzieł literackich i sztuki.

Tego rodzaju konwencye istniały dotąd pomiędzy Anglią z jednéj a Prusami i innemi państwami związkowemi z drugiéj strony. Ale nie było konwencyi tego rodzaju pomiędzy Anglią a Bawaryą, Wyrtembergią, Badenią, obu księstwami Meklenburgskiemi, księstwem Waldeck, obu księstwami Lippe, Lubeką, Bremen i Alzacyą i Lotaryngią.

Od kilku lat zamierzał rząd cesarski zawrzeć jednolitą literacką konwencyą z Anglią, konwencyą, któraby odpowiadała postępowi czasu i rozwojowi nowoczesnego prawodawstwa. Dla dopięcia tego celu wzięto pod rozwagę następujące drogi:

1) Zawarcie jednolitéj konwencyi dla całego cesar

stwa przy zniesieniu równocześnie niezgodnych w niektórych punktach przepisów poszczególnych państw rzeszy niemieckiéj.

2) Rozszerzenie konwencyi którego z poszczególnych państw rzeszy na całe cesarstwo.

3) Rozszerzenie jednéj z istniejących konwencyi na te państwa rzeszy, które jéj dotąd nie mają.

Rząd cesarski z różnych powodów, jak pisze korespondent berliński do „Kölnische Ztg.“, a mianowicie dla uniknięcia zbyt licznych zmian w istniejącéj konwencyi, postanowił obrać trzecią drogę, a mianowicie konwencyą literacką istniejącą już pomiędzy Prusami a Anglią rozszerzyć na całe niemieckie cesarstwo a zwłaszcza, że tą konwencyą objęte byłyby równocześnie te wszystkie kraje, które od czasu jéj zawarcia przyłączone zostały do Prus.

Rząd cesarski przedłożył też już projekt swój angielskiemu, który go akceptował.

Projekt konwencyi literackiéj dla całego niemieckiego cesarstwa rozpada się na cztery tylko artykuły. Dodane do niego zostały dawniejsza literacka konwencya pomiędzy Prusami a Anglią z r. 1846 i dodatkowy układ z r. 1855.

(— Cesarzewiczowa niemiecka —) ma zaraz po świętach wyjechać z księżniczką Wiktoryą na krótki czas do Londynu.

Obie jéj córki, które chorowały na żarnice, księżniczki Małgorzata i Zofia, po raz pierwszy wyjechały w dniu wczorajszym na przechadzkę.

Cesarzewicz wstaje już z łóżka codziennie na kilka godzin i niebawem również opuści swą klauzurę.

HISZPANIA.

Madryt, 19 kwietnia. O zabójstwie biskupa Izquierdo przez księdza Gayetano Galeote y Cotilla dziennik „Progreso“ podaje niektóre szczegóły uzupełniające:

„Od kilku tygodni już Galeote zachodził do redakcyi zorilistycznego organu i prosił o zaopiekowanie się jego osobą lub przynajmniéj o pomoc w wyszukaniu dlań posady. Dziwne zachowanie się księdza wzbudziło w kierowniku dziennika tego przypuszczenie, że umysł petenta jest w stanie nienormalnym; dla tego też pozwolił tylko na krótkie ogłoszenie, w którem ksiądz poszukuje posady stróża domowego, aby się uchronić od śmierci głodowéj.

Dnia 17 bm. wieczorem redakcya wspomnianego organu otrzymała paczkę zawierającą 24 listów z krótką wzmianką, aby je zachować a w danym razie publicznie ogłosić; listy te były pisane ręką zabójcy biskupa a nazajutrz publikowano je w tymże dzienniku.

Pierwszy z dnia 9 grudnia roku zeszłego adresowany był od przełożonego mordercy, rektora kościoła San Christo de la Salud i żądał wyjaśnienia, z jakich przyczyn złożono go z urzędu. Nie otrzymawszy żadnéj odpowiedzi udał się listownie dnia 18 stycznia do biskupa samego, a gdy i tu doznał zawodu, w końcu do madryckiego nuncyusza. W korespondencyi téj prosił w słowach pokornych o ofiarowanie mu dawniejszego urzędu lub też innéj posady odpowiadającéj jego zdolnościom. Gdy wszystkie listy pozostały bez odpowiedzi, późniejsza jego korespondencya przybrała charakter groźny a dnia 18 marca rb. wyraził się w liście do biskupa pisanym: „Niech i tak będzie: Wasza Ekscelencya uwzięła się, aby mnie zgubić; będę żebrał i gazety sprzedawał, jeźli innego zatrudnienia nie znajdę; ale niechaj Wasza Ekscelencya nie zapomni, że prędzéj czy później spełnię czyn, który usprawiedliwi brak uczucia sprawiedliwości w kościele itd.“

Dnia 24 marca otrzymał biskup od Galeotego list rekomendowany treści następującéj:

„Jestem przekonany, że Wasza Ekscelencya ciągle jeszcze mylnie sobie tłumaczy liczne a uzasadnione moje pretensye, które do niéj wystosowałem w tym celu, aby uzyskać zadośćuczynienie za obrazę honoru i mojéj godności; poczytuję więc sobie za obowiązek oświadczyć Waszéj Ekscelencyi, że jeźli w ciągu bieżącego miesiąca powtórne moje petycye i prośby nie znajdą uwzględnienia, jakiego żąda sprawiedliwość, natenczas przestanę msze odprawiać i szukać będę okazyi do zemsty na każdym kroku, albowiem lekceważę sobie wszystko w obec prawości mojéj po rodzicach odziedziczonéj.“

Ostatnie pogróżki jakie przesłał Galeote biskupowi datowane są z dnia 13 kwietnia; równocześnie w korespondencyi téj błaga biskupa, aby odwrócić raczył od niego i nędzą nękanéj rodziny zgubę i rozpaczliwe położenie.

Dnia 16 kwietnia a więc 2 dni przed strasznym czynem, napisał jeszcze kilka słów do Ojca Gabina, napominając do jak największego pospiechu. Cała ta korespondencya świadczy, że zbrodnia dojrzała nasamprzód w umyśle — zanim została wykonaną. O zupełnéj przytomności i rozwadze mordercy świadczy także zachowanie się jego podczas przesłuchania.

Dla bliższéj charakterystyki dodajemy, że zbrodniarz ma przynajmniéj lat 55, nie 40, jak to niektóre dzienniki podawały, jest wysokiego wzrostu i robi wrażenie niezwykłego fanatyka.

Izquierdo — jak już pisaliśmy — przybył do Madrytu latem roku zeszłego i od samego początku zaczął pracować nad usunięciem nadużyć pomiędzy duchowieństwem stolicy, które się tam bardzo zakorzeniły. W wszystkich swoich czynach jako pasterz okazywał się Izquierdo ostrym i nieugiętym, ale sprawiedliwym.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 24 kwietnia. Podsekretarz ministerstwa handlu Möller umarł wczoraj po krótkiéj chorobie.

Nowy projekt dotyczący wyboru cukru, przedłożony co tylko radzie związkowéj, zapowiada 1,7 marki podatku za podwójny centnar buraków, jako bonifikacyą eksportu zaś na czas od 1 października br. do 30 września 1887 marek 18 a następnie 17¼.

Ateny, 24 kwietnia. Depesza greckiego dowódzcy do rządu o zajściu w nocy z 21 na 22 b. m. donosi, że w dniu 21 b. m. o północy tureckie forpoczty rozpoczęły ogień, na który odpowiedziały przednie straże greckie. Turcy cofnęli się z pozycyi, którą zajęli Grecy. Na drugi dzień turecki dowódzca kazał wyrazić greckiemu dowódzcy żal swój z powodu tego zajścia. Grecki dowódzca zawezwał Turków do zajęcia dawniejszych pozycyi. Po tureckiéj stronie ranionym został sierżant, na greckiéj kapral.

Ruch w Towarzystwach.

— ***Sprawozdanie z walnego zebrania*** Towarzystwa przemysłowców polskich w Wrocławiu.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. Wojczewskiego, odczytał sekretarz sprawozdanie za I kwartał 1886, które się przedstawia jak następuje:

Posiedzeń zwyczajnych odbyło Towarzystwo 10 i 1 tajne posiedzenie zarządu; dziewięciu przewodniczył prezes p. Wojczewski, jednemu wiceprezes p. Lenartowicz.

Odczytów mieliśmy sześć, wygłoszonych przez pp. akademików i to następujące:

1. „O budowie i pielęgnowaniu oka“ p. Szafarkiewicz; 2. „Rys z historyi polskiéj“ p. T. Łazarewicz; 3. „O chorobach i zachowywaniu zębów“ p. Rowiński; 4. „O miastach i przemyśle w dawnéj Polsce“ p. Starczewski; 5. „O budowie słońca i jego własnościach“ p. Perro; 6. „O cechach dawniejszych i teraźniejszych.“

Prócz tego na posiedzeniach, na których nie mieliśmy odczytów, były odczytywane z czasopism artykuły pouczającéj i moralnéj treści.

Wszystkim tym panom, którzy się przyczynili do rozwoju i urozmaicenia naszych posiedzeń, składamy serdeczne podziękowanie

Z czasopism otrzymywało Towarzystwo: „Dziennik Poznański“, „Katolika“ i „Djabla“ bezpłatnie; „Gazetę Narodową“ za połowę ceny; „Przyjaciela“, „Wielkopolanina“ i „Trud“ za całą cenę. Powyższym redakcyom za życzliwość dla naszego Tow. składamy szczere podziękowanie.

Dnia 28 lutego urządziło Towarzystwo koncert wokalno-muzyczny, wykonany przez członków Towarzystwa, po którym nastąpiły tańce, gdzie Polacy w gronie swojem ochoczo do rana się bawili.

Na wniosek p. Szymańskiego zakłada Tow. kasę oszczędności; ustawy tejże kasy są na porządku dziennym.

Biblioteka posiada książek 564 zapisanych w katalogu — niezapisanych i nieoprawnych 117; 23 członków przeczytało w ubiegłym kwartale 60 książek.

Stan kasy:

Remanent z IV kwartału 1885 r.	151.87	M.
Dochodu z I kwartału było . .	47.80	„
Rozchodu z I kwartału było . .	38.15	„
Remanent na II kwartał wynosi .	161.52	M.

z którego 140 marek 1 fen. umieszczone są w miejskiéj kasie oszczędności.

Na ubogich dzieci zebrano 10 m. 91 fen, na szkółkę polską z dawniejszych czasów 8.10 m.

Zaległości członków w składkach miesięcznych wynoszą 43 m. 50 fen., w skutek czego zapadła uchwała skreślenia 3 członków; napomnienie zaś osobiste i listowne ma otrzymać 12 członków.

Kasa pogrzebowa liczy obecnie 17 członków. Remanent za rok 1885 wynosi 126.80 marek, ze składek na r. 1886 wpłynęło 12 marek; jeden członek wyjechał, czterech zaś członków zalega z składkami, którzy niezwłocznie napomnieni zostaną.

Na rewizorów téj kasy wybrano pp. sekretarza Kahla i Szymańskiego.

P. dr Łasiński leczy członków bezpłatnie, za co mu Tow. składa serdeczne podziękowanie.

Członków liczy Tow. 77, udział na posiedzeniach w I kwartale był zadowalniający, gdyż zwykle 30 członków na posiedzenia się zbierało.

Wrocław, 18 kwietnia 1886.

Józef Wojczewski, prezes. — T. Kahl, sekretarz.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 24 kwietnia.

— * ***Wesołego „Alleluja“*** życzymy wszystkim czytelnikom, współpracownikom i przyjaciołom naszego pisma, dzieląc się z nimi duchowo wielkanocnem jajkiem. Oby nam wszystkim dała Opatrzność dożyć weselszego „Alleluja“ niż obecne. W ciężkich nad wyraz żyjemy czasach, ale wytrwałość w pracy i siła ducha pokona ostatecznie wszystko!

— * ***Teatr polski. Jutro w niedzielę*** po raz pierwszy komedya Labicha: U tancerki, po raz pierwszy komedya Dąbrowskiego: Kłopoty dziadunia i po raz pierwszy komedya Galasiewicza: Aby handel szedł.

W poniedziałek komedya Bałuckiego: Radzcy pana radzcy.

Wszystkie te rzeczy odznaczają się żywością akcyi, humorem a wolne są od wszelkiéj pospolitości; spodziewać się zatem należy, że teatr będzie w obadwa dni pełen po brzegi. Zachęcamy też publiczność do licznego się zebrania jak najmocniéj.

— * ***Towarzystwo*** tutejsze dramatyczne gra i w Kaliszu jutro i pojutrze, a mianowicie jutro komedyą Schoentana: Porwanie Sabinek; w poniedziałek zaś komedyą: Ulicznik paryzki; we wtorek komedą Dobrzańskiego: Żołnierze królowéj Madagaskaru.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Wytrwałość wieńczy dzieło, więc nie zapominajmy o teatrze mr. 1.

Razem dziś złożono mrk. 1.

W ogóle w tym tygodniu złożono na ręce nasze mrk. ***12*** fen. ***57,*** które wszystkie złożyliśmy w Banku włościańskim.

— * ***Na fundusz obrotowy Tow. czytelni ludowych*** otrzymaliśmy:

Z skarbonki p. hr. Leonardowéj Kwileckiéj mr. 6 fen. 24.

Razem z poprzedniemi złożono 6 m. 71 fen.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Na rzecz pogorzelców miasta Stryja*** otrzymaliśmy:

Od pp. Józefostwa L. z Poznania mr. 3. Od pani Anastazyi Warnka marek 1. Od pana Lehmana z Kościana mr. 1 fen. 50. Od p. M. Dąbrowskiego mr. 3. Od p. W. Logi złożone przez L. i S. z Poznania m. 1 f. 25.

Razem z poprzedniemi złożono 22 mrk. fen. 75.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Dla wygnańców polskich*** złożyli w Banku włościańskim:

Za sprzedane mapy „Polski z czasów Jana Sobieskiego“, ofiarowane przez p. Józefa Szpetkowskiego mr. 4 fen. 50.

Za sprzedane „Słowniki ortograficzne“, ofiarowane przez p. prof. Jerzykowskiego mr. 6.

Za sprzedane „Mowy żałobne“ ofiarowane przez ks. Chrustowicza mr. 1 fen. 60.

Z Chicago przez H. Claussenius mr. 165.

Razem z poprzedniemi złożono ***22,515*** mr. ***48*** fen.

— * ***Wystawa obrazu*** p. Stan. Daczyńskiego: Podział łupów i branek tatarskich ponownie otwartą zostanie w foyer teatru polskiego ***jutro*** o godzinie 12. Otwartą będzie w święta do godziny 5 po południu; w inne dni od godziny 11 do 4.

Wstęp dla dorosłych 25 fen., dla uczniów i uczennic po 10 fen.

— * ***Towarzystwo rzemieślników polskich*** odbędzie w drugie świętowielkanocne dnia 26 bm. zwyczajne zebranie w lokalu p. B. Knolla w Starym Rynku. Na porządku dziennym odczyt na temat: „Stosunki społeczne pod względem rękodzielnictwa, pomieszkania itd. w starożytnym Rzymie pod koniec czasów pogańskich i na początku chrześciaństwa.“ Liczny udział członków pożądany. Zarząd.

— * ***Dowiadujemy się,*** że p Józef Rivoli mianowany został komandorem orderu portugalskiego (Comendador da Real ordem militar portugueza de Nossa Senhora de Conceicão de Villa Viçoza) w uznaniu za swą pracę geograficzną o górach Estrelli, ogłoszoną przed kilku laty w Petermana „Mittheilungen.“ Praca ta przetłumaczoną także została na język portugalski i dała pohop lizbońskiemu Towarzystwu geograficznemu do wysłania ekspedycyi naukowéj w celu zbadania tych gór, pod względem fizyograficznym dotąd prawie nieznanych.

— * ***P. dr. Wicherkiewicz*** wyjechał w dniu wczorajszym do Paryża na kongres oftamologiczny, który rozpocznie w drugie święto swe obrady.

— * ***P. dr. Teodor Dembiński*** osiedla się po dłuższych studyach w Berlinie i Wiedniu z dniem 1 maja tutaj w Poznaniu jako specyalista chorób naskórnych.

— * ***Nieszczęście.*** Młody podchorąży, który przybył w tych dniach na święta do naszego miasta, w którém ojciec jego jest oficerem sztabowym, wyjechał w dniu wczorajszym z ojcem konno na spacer. W pobliżu bramy Berlińskiéj koń podchorążego się strachnął i zbiegawszy się, zrzucił jeźdźca koło Wildeckiéj bramy tak nieszczęśliwie, iż bezprzytomnego i mocno pokaleczonego musiano zawieźć drożką do domu.

— * ***W zakładzie głuchoniemych*** w Poznaniu poszukiwaną jest od 1 lipca br. gospodyni, któraby się zaopiekowała spiżarnią i bielizną dla 140 wychowańców. Uwzględnionemi być mają tylko osoby silne, zdrowe, moralne, niezamężne, które mogą złożyć dowody, że posiadają do tego stanowiska odpowiednie kwalifikacye a nadto dostateczne zasoby do prowadzenia gospodarstwa i złożenia kaucyi w sumie 2500 marek bądź w gotówce, bądź też w papierach wartościowych.

Reflektantki zgłosić się powinny najpóźniéj do dnia 15 maja do komisyi administracyjnéj. Gospodyni otrzyma w zakładzie bezpłatne pomieszkanie, o bliższych zaś warunkach i szczegółach dowiedzieć się można u wymienionéj powyżéj komisyi.

Co do reszty zwracamy osobom interesowanym uwagę na odnośne ogłoszenie, zamieszczone w numerze dzisiejszym.

— * ***Jeszcze o pożarze Stryja.*** Do „Kur. Warsz.“ telegrafują: Lwów, 22 kwietnia. Powracam właśnie ze Stryja. Wszystkie dotychczasowe opisy nie zdołały odmalować ogromu klęski. Ogółem spaliło się 612 domów. Wczoraj zgorzało we wsi leżącéj pod samym Stryjem 50 chat. Mówią, iż chłop zawiózł do domu skradziony w Stryju żarzący się owies, z czego wybuchnął pożar. Dzisiaj pionierzy zrzucali jeszcze palące się belki. Patrolują oni wraz z żołnierzami po całych nocach, zabarykadowawszy główne punkta komunikacyjne, aby ochronić przechodniów od zgniecenia przez walące się domy. Ze zgliszczów wydobywają ciągle nowe trupy. Przybyły ze Lwowa komisarz policyjny z dwoma ajentami objął służbę bezpieczeństwa. Gimnazyum zostanie otwarte dnia 5 maja w szkole żeńskiéj. Szkoły ludowe otwarte będą dopiero w jesieni. Dla pogorzelców porozpinano za miastem namioty, każdy obliczony na 30 osób. W nocy śpią tylko dzieci, starsi czuwają w obawie nowych wybuchów ognia. Żołnierze pracują z największym wysiłkiem. Na rynku urządzono dzisiaj na prędce bazar. Zakupywano przeważnie narzędzia kuchenne. Żydzi wyemigrowali przeważnie do miast okolicznych, głównie z powodu braku mac koszernych; jest nadzieja, że znaczna część wychodzców powróci do Stryja. Kobiety błagają oficerów i żołnierzy o odszukiwanie sprzętów złotych i srebrnych. Próżne złudzenie, gdyż wszystko stopione. W ogóle całą ludność zastałem zrozpaczoną, apatyczną, pogrążoną w niemem milczeniu. Charakterystycznem jest, że nie spotkałem żadnego żebraka. Nastała pogoda, ale wietrzno. Tutejszy fotograf Trzemeski zdjął wizerunki niektórych ulic i placów spalonych. Datki napływają hojnie. Miasta przodują w ofiarności. W téj chwili właśnie lwowska rada miejska uchwaliła datek 3000 złr. Z Warszawy przysłał dotąd Sobański 300 rs.

— * ***Piszą nam z Wiednia:***

„Nasz „król tenorów“ od dwóch tygodni mniéj więcéj bawi w naddunajskiéj stolicy i tłumy publiczności ściąga do wielkiéj opery za każdem swem wystąpieniem. Władysław Mierzwiński (czytelnik już się domyślił, że o nim to mówimy) po raz trzeci zaangażowany na szereg występów gościnnych przez intendenturę teatrów cesarskich na warunkach, jakich dotąd nikomu nie przyznano, od samego początku stał się zdeklarowanym ulubieńcem publiczności, a za każdym powrotem bodaj w jéj łaskach jeszcze rośnie. Bardzo to zresztą naturalne, bo materyał głosu pozostaje zawsze ten sam, niezrównany a pod względem sztuki ciągle jeszcze widać postępy. Mierzwiński tym razem dotychczas w czterech występował rolach, mianowicie w roli Eleazara w operze „Żydówka“ Halevy'ego, proroka w operze tejże nazwy Meyerbeera, w roli Raoula w „Hugenotach“ i w roli Arnolda w „Wilhelmie Tellu“ Rosiniego. Zaraz przy pierwszym występie najrozmaitszemi owacyami w formie oklasków bez końca, bukietów, wieńców itd. przyjęto dzielnego śpiewaka, a to samo powtarza się za każdem wystąpieniem. Krytyka z słynnym Hanslickem na czele jednogłośna też jest w pochwałach, a okazuje się że i bez zmienienia nazwiska polskiego można zmusić obcych do uznania i do — wyuczenia się poprawnego wymawiania jego nazwiska; Wiedeńczycy i Wiedeńki wymawiają je bez błędu. Tak jak w pierwszym roku pobytu swego, i w tym nie poskąpił rodak nasz talentu swego i na rodzime cele dobroczynne. Poproszony o śpiewanie na korzyść tutejszych stowarzyszeń polskich, polecił Mierzwiński agentowi swemu, aby się zajął urządzeniem koncertu, obiecując oczywiście współudział swój, który stanowił naturalnie siłę atrakcyjną koncertu. Gdy niestety na jedyny dzień, w którym koncert było można urządzić, wielka sala Musickvereinu już od kilku tygodni była zamówiona na inny koncert, śpiewał Mierzwiński w znanéj sali koncertowéj Bösendorfera, w dniu 20 bm. Sala zapełniła się po brzegi doborowem towarzystwem nie tylko polskiem, lecz i niemieckiem. Z wybitniejszych osobistości towarzystwa polskiego widzieliśmy pomiędzy innymi ministra Ziemiałkowskiego z żoną, księcia Jerzego Czartoryskiego z rodziną, hrabiego Zamojskiego, posłów Chamca, Wysockiego, Lewakowskiego itd. Arystokracya niemiecka w pierwszym rzędzie reprezentowaną była przez książąt Alfreda i Alojzego Lichtenstejnów i różne inne osobistości. Koncert udał się świetnie. Mierzwiński, jak zwykle, czarował swym głosem a publiczność za każdym numerem bogatego programu witała i żegnała go oklaskami, które entuzyastyczny przybrały charakter, gdy śpiewak niezrównanie zaśpiewał prześliczną aryą z Halki: „Szumią jodły na gór szczycie.“ Damy polskie ofiarowały Mierzwińskiemu bukiet piękny, młodzież wieniec laurowy. Chociaż dochód, z powodu mniejszych rozmiarów sali, nie będzie tak wielki jak przed dwoma laty (przeszło 2000 złr.), to sądzimy jednak, iż przyzwoita sumka na cele dobroczynne pozostanie.“

— * ***Urząd pocztowy w Karlsruhe*** dał tym wszystkim, którzy nie chcą się odzwyczaić od niewyraźnego podpisywania nazwiska swego, doskonałą naukę. Gdy uprzejme żądanie, stawione pewnemu fabrykantowi, któremu się podobało podpisywać nazwisko swe bardzo niewyraźnie pod poświadczeniami z odebrania przesyłek pieniężnych, paczek itd., było bezskuteczne, odmówiono dostawiania mu do domu owych przesyłek pocztowych i zażądano, aby je osobiście z poczty odbierał. Fabrykant ów udał się w skutek tego z zażaleniem do naczelnego urzędu pocztowego rzeszy niemieckiéj w Berlinie, lecz nic tam nie wskórał. Tylko wyraźny podpis nazwiska uchroni go od nieprzyjemnych dla niego wędrówek na pocztę po wartościowe przesyłki.

— * ***Z statystyki Londynu.*** Wedle najnowszych wiadomości statystycznych o stolicy angielskiéj i jéj ludności, obwód administracyi miejskiéj, który zajmuje ten sam obszar mniéj więcéj, co obwód spisu ludności, liczy 315,85 kwadratowych kilometrów. Cały ten obszar równa się kwadratowi, którego jeden bok miałby długości 17,75 kilom. czyli więcéj nieco nad 2½ mil niemieckich. Długość ulic olbrzymiego miasta wynosi 2574,30 kilom. Podług obliczenia z r. 1881 stało na tym obszarze budynków zamieszkałych 486,186, tak iż na jeden dom przypadało mieszkańców 7,8. Ponieważ cyfra ludności średniéj w Londynie w r. 1885 dochodziła do 4,083,928 mieszkańców, z któréj to liczby na płeć męzką przypadło 47.1 procent czyli 1,923,447 głów, przeto na jednym hektarze mieszkało osób 134, a więc o 75 mniéj niż w Berlinie podług ostatniego spisu. — O ruchu i rozwoju liczebnym ludności następujące stwierdzono cyfry: W roku 1885 urodziło się żywych dzieci 132,506, pomiędzy niemi 67,848 chłopców. Liczba zawartych małżeństw dochodziła do 34,573, przypadków śmiertelnych zaś 80,000. Naturalny przyrost ludności przedstawia więc cyfrę 52,506 głów; zestawiwszy zaś liczby osób, które się wyprowadziły i wprowadziły, pozostaje jeszcze + 12,580 osób; razem więc liczba mieszkańców Londynu wzrosła o 65,086 głów.

— * ***Patti*** wystąpiła ostatniemi czasy w stolicy Portugalii w roli „Carmen.“ Produkcya znakomitéj śpiewaczki była doskonała, a tak świetnego tryumfu, jak w Lizbonie, nigdzie podobno dotąd nie odniosła.

— * ***Cholera.*** Wedle telegraficznéj depeszy od południa 22 bm. do południa dnia następnego zachorowało na cholerę 13, umarło 9 osób; pomiędzy umarłymi było 5, które już dawniéj na zarazę zapadły.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w niedzielę dnia 25 kwietnia pierwsze święto wielkanocne, św. Marka.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 44, zachód o godzinie 7 minut 13.

Dnia 25 kwietnia 1333 roku koronacya Kaźmirza Wielkiego.

Pojutrze w poniedziałek dnia 26 kwietnia Kleta i Marcelina.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 42, zachód o godzinie 7 minut 15.

Dnia 26 kwietnia 1795 roku trzeci rozbiór Polski

We wtorek dnia 27 kwietnia Teofila.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 50, zachód o godzinie 7 minut 16.

Dnia 27 kwietnia 1733 roku sejm konwokacyjny w Warszawie.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Trzynaste wydanie*** Brockhausa Słownika konwersacyjnego doszło już do tomu XIII, kończącego się literą R. W tomie tym zasługują na szczególniejszą uwagę biografia Piusa IX, wyprawa do bieguna północnego i opis Prus z wszystkiemi prowincyami na podstawie najnowszych dat statystycznych. W tomie tym znajduje się nadto 16 obrazów, 10 map i 22 drzeworytów. Wydanie bardzo piękne.

— ***Ziemianina*** wyszedł z druku numer 16 i zawiera: Zbadanie przyczyn epidemicznego porzucania krów i środki zaradcze. Romuald Rzewuski. — Sprawa podniesienia rolnictwa w izbie poselskiéj w Berlinie. — O dopomożeniu słabéj pszenicy na wiosnę. M. A. Barta. — Brona „Acme.“ — Instrukcya dyrektora nowéj stadniny w Gnieźnie. — Kalendarzyk leśny i myśliwski na kwiecień. — Korespondencya rolnicza z Małych Jezior: W sprawie notowania cen za masło. Józef Czarnecki.

— ***Tygodnika beletrystycznego i naukowego*** wyszedł z druku nr. 30 i zawiera: Artykuł wstępny: Wskazówki dla kobiet. J. D. — Próżna nadzieja (wiersz.) I. M — Ciemne dni, powieść przez Hugo Convay'a, przekład E. z Kurowskich Puffke. — Odzyskanie arcydzieł szkoły flamandzkiéj 1815 roku podług francuzkiego oryginału opracowała Podolanka. — Wiadomości literackie i rozmaitości. — Nekrologia. — Logogryf. — Odpowiedź redakcyi.

— ***Tygodnika powieści*** wyszedł z druku nr. 29 i zawiera: Niebezpieczna tajemnica. Powieść w dwóch tomach przez Karola Reade. (Przekład z angielskiego) E. z Kurowskich Puffke (c. d.) — Wśród burz i gromów. Powieść M. J. Mary. (Przekład z francuzkiego) (c. d.) — Wszystko dla miłości. Powieść autora „Rubinowéj Cysterny.“ (Przekład z francuzkiego) (c. d.)

— ***Ananasa*** wyszedł z druku numer 7 i zawiera: Przygotowania do pracy organicznéj. — Dzieje ostatniéj katastrofy. — Pierwszy dzień wyścigów na torze wyborczym. — Powrót Taty (ballada), zmodernizował Iks. — Delikatność wyrażeń. — ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 23 kwietnia.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Wyczyński z Brodnicy. Wize z Linia. Goebel z bratem z Warszawy. Pulwermacher z Bydgoszczy.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

(W.) ***Poznań,*** 24 kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów.) W ubiegłym tygodniu mieliśmy powietrze chłodne i wietrzne. Stan ozimin bardzo korzystny, ponieważ powietrze bardzo odpowiednie. Dowozy były słabe, oferty tylko prawie z prowincyi; z Prus Zachodnich i Kongresówki tylko małe transporta jarki dochodzą. W skutek cokolwiek więcéj występującego zapotrzebowania ze strony eksportu i konsumcyi, okazywano na wszystkie płody wiele popytu, w skutek czego ceny płacono lepsze. Pięknego towaru mało na targu. — Pszenica stale, 150—160 marek. Żyto trzymało się w cenie, 120—124.50 marek. Jęczmień w pięknym gatunku poszukiwany, 115—140 marek. Owies, szczególnie do siewu, poszukiwany, 125—155 marek. Groch stale, na paszę 128—132 marek, do gotowania 145—150 marek. Łubin stale, poszukiwany do Niemiec środkowych i północnych, niebieski 98—108 marek, żółty 115—128 marek. Wyka stale, 125—130 marek. Tatarka wyżéj, 127—132 marek. Wszystko za 1000 kilogramów. Mąka łatwiejsza do zbytu, pszenna nr. 00 12—12.50 marek, numer 0 10,50 do 11 marek, rżanna nr. 0 i 1 9.25—9.50 marek za 50 kilogramów.

Okowita. W czasie ubiegłego tygodnia ceny podlegały ciągłym zmianom, w końcu tygodnia przecież ceny notowano o 70—80 fen. wyżéj i to na wszystkie termina. Tendencyą mieliśmy stałą, ponieważ teraz przy tak nizkich cenach, szczególnie na termina późniejsze latowe, w celach spekulacyjnych wiele kupują. Interes był ożywiony. Dowozy towaru surowego widocznie się zmniejszają, popyt przecież ze strony eksportu zwiększył się znacznie. Ostatnie notowania: na kwiecień 34.00 marek, na maj 34.20 marek, na czerwiec 35.10 marek, na lipiec 36.00 marek, na sierpień 36,80 marek, na wrzesień 37.50 marek za 10,000 litrów procentowych.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 24 kwietnia 1886.

Kurs z dnia	24	22	Kurs z dnia	24	22
Pszenica słabo			Okowita słabo		
na kwiecień-maj	156 —	157 —	w miejscu . .	34 50	34 70
na	— —		na kwiecień-maj	34 40	35 —
na wrześ.-paźdz.	161 —	162 50	na czerw.-lipiec	35 90	36 30
Żyto słabo			na sierp.-wrześ.	37 50	38 20
na	— —	— —	Rzepik		
na kwiecień-maj	128 —	129 —	na	— —	— —
na wrześ.-paźdz.	133 —	134 50	Oléj skalny .		
Oléj rzep. b. int.			na kwiecień-maj	43 50	43 50
na wrześ.-paźdz.	45 50	45 50	w miejscu . .	11 40	11 50

BERLIN, 24 kwietnia 1886.

Kurs z dnia	24	22	Kurs z dnia	24	22
Pszenica stale			Pożyczka 4% . .	105 60	105 50
na kwiecień-maj	152 75	153 25	Pozn. 4% lis. zast	101 25	101 25
na wrześ.-paźdz.	160 75	161 25	„ 3½% lit zas.	99 30	99 30
Żyto stale			„ listy rent.	103 60	103 60
na kwiecień-maj	131 75	132 50	Austr. banknoty	161 75	161 75
na maj-czerwiec	131 75	132 50	Austr. renta srbr.	68 60	68 40
na wrześ.-paźdz.	136 75	137 25	Ros. banknoty .	200 80	200 25
Oléj rzep. słabo			Ros. poż. ang. 1871	99 25	98 25
na kwiecień-maj	42 30	42 50	Ros. ziem. list. zas.	98 25	97 60
na wrześ.-paźdz.	43 90	44 —	Pols. list. zast. 5%	62 50	62 30
Okowita stale			Polsk. listy likw.	55 75	56 50
w miejscu	35 10	35 20	Węg. 4% renta złot	83 30	82 90
na	— —	— —	Aust. akcye kred.	469 —	465 50
na kwiecień-maj	35 80	35 80	Austr. franc. kolej	394 50	393 —
na maj-czerwiec	35 80	35 80	Lombardy	181 —	177 50
na czerw.-lipiec	36 60	36 60			
na lipiec-sierpień	37 50	37 70			
na sierpień-wrześ.	38 30	38 30			
Owies					
na kwiecień-maj	126 75	127 —			

Wypowiedziano: żyta 500 wiepli okowity 90000 l.

Usposob. giełdy stale.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 24 kwietnia.

(W.) Poznań, 24 kwietnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pięknie.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr Na kwiecień 122.00 mrk. ofiar., na kwiecień-maj 122.— ofiarowano, na maj-czerwiec —.— ofiarowano, na czerwiec-lipiec —.— ofiarowano, na lipiec-sierpień —.— ofiar.

Okowita: słabiéj.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów, na kwiecień 33.80-70 płac., na kwiecień-maj —.— mr. płacono, na maj 34-33.80—. mr. płac., na czerwiec 34.90-80.— płacono, na lipiec 35.70 60.— płacono, na sierpień 36.50-40.— płacono, na wrzesień 37.10-—— płacono, na październik —.— płac. na listopad —. płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 32.80—.— ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedzialna —.— mr. Na kwiecień 33.60 33.80 płac., na maj 33.90-—.— pł., na czerwiec 34.70-—.— pł., na lipiec 35 50-—.— pł., na sierpień 36.30-—.— pł, na wrzesień 37.00 —.— pł., na październik —.— pł., na listopad —.— płacono.

Wypowiedziano: 00.000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 32.70 mr.

(W.) ***Poznań,*** 24 kwietnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 12.00—12.50, nr. 0 10.50—11.00 marek, rżana nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 24 kwietnia. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.30. 3½% nowe listy zastawne pozaańskie —.—. 4% nowe listy rentowe poznańskie 103.30. 5% powiatowe obligacye 103.00. 4½% powiatowe obligacye 103.00 3½% szląskie listy zastawne —.—. 4% szląskie listy rentowe 103.20. Kwilecki Potocki i Spółka. Bank rolniczy) —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 84.00. Poznański bank prowincyonalny 118.50. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105,50. 3½% premiowana pożyczka z 1885 roku —.—. 3½% obligi długu państwa 99.75. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj —.—. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 5 proc. akc. zak. —.—. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.50. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 247.50. Austryackie noty bankowe 161.50. Austryacka renta srebrna 68.50. Węgierska renta złota 102.00. Polskie listy likwidacyjne 56.50. Listy zastawne Królestwa

(Dodatek).

Dodatek do Dziennika Poznańskiego Nr. 95.

Niedziela, dnia 25 kwietnia 1886.

Polskiego III emisyi 62.50. Rosyjskie noty bankowe 200.10 marek.

KORESPONDENCYA REDAKCYI DZIENNIKA POZN.

Korespondentowi (rs.) w Wiedniu. Wyślemy we wtorek.

(Nadesłano.)

(D.) ***Znużenie, bezkrwistość*** i połączona z nią ***smętność,*** — owóż affekcye, na których opiera się największa liczba chorób współczesnych. Przywrócenie funkcyi służących do pożywienia, najgłówniejszą jest potrzebą. Za pomocą Quina-Larocha wzbudza się apetyt i nadaje żołądkowi możność, łatwego trawienia i znoszenia pokarmu koniecznego do zrestaurowania zdrowia; wzmacnia ona siły i większą nadaje kuteczność trawieniu. (1497)

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka i babka ś. p. (2468

Maryanna Stahn

z Kislingów

w 77 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 26 kwietnia o godzinie 5 po południu, z domu żałoby Wroniecka ul. 10, o czém donoszą w smutku pogrążone

dzieci i wnuki.

Dnia 24 kwietnia o 1½ w południe zasnęła w Bogu po kilku letnich ciężkich cierpieniach opatrzona śś Sakramentami

Helena Smukowska,

o czem donosi krewnym i znajomym

familia.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek 27 kwietnia od Sióstr miłosierdzia, o godzinie 4-téj po południu.

BEKANNTMACHUNG.

Aus Veranlassung der durch das jüngst stattgehabte Hochwasser der Warthe verursachten Überschwemmung von Wohnungen in den niedriger gelegenen Stadttheilen, ordne ich im Interesse des Gesundheits-Zustandes der hiesigen Einwohnerschaft und zur möglichsten Vorbeugung des Entstehens epidemischer Krankheiten, auf Grund des § 10. L.-R. II 17 und der §§ 1 dritter Absatz und 6f des Gesetzes über die Polizei-Verwaltung vom 11 März 1850 hiermit an bezw. empfehle ich andererseits gleichzeitig zur Beachtung:

1. Die durch das Hochwasser der Warthe im laufenden Monate unter Wasser gesetzt gewesenen Wohnungen in den Polizei-Revieren I, II, III und V dürfen nicht eher wieder bezogen und wohnlich benutzt, bezw. es darf von den betreffenden Hauseigenthümern, Grundstücksverwaltern etc. das Bewohnen jener Wohnungen nicht früher gestattet oder geduldet werden, als bis von Seiten der von der Polizei-Behörde dafür eingesetzten Special-Kommission (bestehend aus dem Polizei-Revier-Vorsteher, einem Arzte und einem sachkundigen Bürger) die Wohnung einer Besichtigung unterzogen und nach dem Befunde dieser Revision die wohnliche Benutzung ausdrücklich genehmigt worden ist.
2. Zur Herbeiführung einer schnelleren und zweckentsprechenden Bewohnbarkeitsmachung der überschwemmt gewesenen Wohnräume ist nothwendig bezw. empfehlenswerth:
   a) die Wände der Wohnungen sind bis zu der Höhe, welche das Wasser in ihnen erreicht hat, gründlich abzureiben, mit reinem Wasser zu waschen und so von dem etwa daran haftenden, übelriechendem Schlamme zu befreien.
   b) Der Fussboden jeder Wohnung ist in gleicher Weise gründlich zu reinigen.
      Bei gedielten Fussböden ist es nöthig, die Dielung aufzunehmen, die unter der Dielung vorhandene, durchfeuchtete Erde zu entfernen, durch trockenen Sand oder sonstigen trockenen Boden zu ersetzen und erst dann wieder die zuvor gehörig getrocknete Dielung zu legen. (2487
      Die Entfernung des durchfeuchteten Erdbodens und der Ersatz durch trockenen Sand oder sonstigen trockenen Boden ist auch in demjenigen Falle dringend empfehlenswerth, wo ein gedielter Fussboden nicht vorhanden ist.
   c) Das Austrocknen des Fussbodens wird durch Austreuen trockenen, möglichst heissen Sandes auf denselben, erheblich beschleunigt. Das Erneuern des heissen Sandes muss indess erfolgen, sobald der vorher ausgestreute Sand feucht geworden ist.
   d) Nach stadtgehabter Reinigung der Wohnung hat das Austrocknen derselben in zweckensprechender Weise durch möglichst andauerndes Heizen bezw. Feuern zu geschehen, wobei Fenster und Thüren offen zu halten sind.
3. Aus den unter den Wohnungen etwa belegenen Kellern oder Gewölben muss die in ihnen vorhandene Feuchtigkeit fortgeschafft werden. Beim verhinderten Zutritt der Luft macht sonst die in den Kellern oder Gewölben verbleibende Feuchtigkeit ihre schädlichen Wirkungen später in erhöhtem und heftigerem Grade fülbar.
4. Die vorstehenden Anordnungen und Empfelungen verdienen volle Beachtung und sind sinngemäss auch zur Anwendung zu bringen, wo es sich um die Reinigung der vom Hochwasser überfluthet gewesenen Stallungen für Vieh handelt, da der Gesundheitszustand der Hausthiere davon betroffen wird.
   Der überschwemmt gewesene Dünger muss ohne Verzug aus den Stallungen und Gehöften entfernt werden.

1. Die überfluthet gewesenen Höfe und Plätze auf den Grundstücken müssen von dem darauf abgelagerten, bezw. zurückgebliebenen Schlamme gründlich gesäubert und es muss der zusammengebrachte Unrath aus den Grundstücken unverzüglich fortgeschaft werden.
2. Die der Ueberschwemmung ausgesetzt gewesenen Brunnen müssen von Grund aus ausgeschlammt und gereinigt werden.
   Bevor nicht die Wiederbenutzung dieser Brunnen Seitens der Polizeibehörde oder der dafür eingesetzten Special-Kommission (siehe vorstehend zu 1) ausdrücklich gestattet worden, ist die Entnahme von Wasser sowohl für Menschen als auch für Vieh verboten.
7. Die Nichtbefolgung dieser bezw. die Zuwiderhandlung gegen vorstehende sanitätspolizeiche Anordnungen ziehen in geeigneten Fällen die Anwendung polizeilicher Zwangsmassregeln nach sich, welche
   in Heraussetzung der Personen und ihrer Habseligkeiten aus der ohne Genehmigung bezogenen Wohnung und vorläufige Schliessung (Versiegelung) der Wohnung,
   in Reinigung der Höfe etc. und Fortschaffung des Schlammes, Unraths oder Düngers,
   in Schliessung der unausgeschlammten und nicht gereinigten Brunnen

bestehen und auf Kosten der betreffenden Kontravenienten zur Ausführung kommen.

Posen, den 20. April 1886.

Der Polizei-Präsident.

i. V.

Giessel.

☛ Do numeru dzisiejszego dołącza się nadzwyczajny dodatek (2473)

Regulamin

obowiązujący w ZAKŁADZIE LECZNICZYM

FÜRSTENHOF

w STYRYI

za rok 1886.

Haute-Nouveauté

„Violetta." (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Bekanntmachung.

Vom 1 Mai cr. ab werden im Bureau des städtischen Krankenhauses die

Abonnementsscheine

auf Kur erkrankter Dienstboten gegen Zahlung von 3 M. während der Dienststunden ausgefertigt.

Posen, den 20 April 1886.

Armen-Deputation.

Bank Związku

Spółek Zarobkowych

dyskontuje weksle po 5½% bez pobierania jakiéjkolwiek prowizyi i udziela pożyczki na podkładki wartościowe pod bardzo dogodnemi warunkami. Również przyjmuje Bank drobne oszczędności i depozyta po 4% za trzymiesięcznem, a po 3½% za natychmiastowem wypowiedzeniem. Lokal bankowy znajduje się przy Wilhelmowskiéj Nr. 21 I p. vis-à vis Hotelu francuzkiego. (1891

Zarząd

Dr. Kusztelan.

Egzamin

do służby jednorocznéj.

Nowe kursa się rozpoczęły.

Dr. Theile,

Poznań, Bismarcka ul. Nr. 5.

3,000,000 Mr.

są częściowo do wypożyczenia po 4½% na dłuższy czas przy pewności pupilarnéj na dobra i znaczniejsze ruchomości miejskie w Poznaniu, Bydgoszczy i Gnieźnie. Bliższe szczegóły pod „Rentamt" Berlin Lehrterbahnhof. (2470)

500,000 marek!!

pieniędzy fundacyjnych (Stiftungsgelder) jest do wypożyczenia na dobra rycerskie, na pierwsze miejsce, lub bezpośrednio za listami zastawnemi **Poznańskiemi**, aż do ⅔ taksy landszaftowéj, za niskie procenta, bez żadnych potrąceń (al pari) na czas dłuższy, za pośrednictwem

Gersona Jareckiego

w Poznaniu, (1493

przy placu Sapieżyńskim Nr. 8.

120,000 Mrk.

po 4% al pari, za pupilarnem zabezpieczeniem, tylko na hipoteki majątków ziemskich, mających taksę ziemstwa kred. jest do wypożyczenia z dniem 1 października rb. Bliższych wiadomości udzieli (2457

S. Diamant,

plac Działowy Nr. 9.

Franc. oliwę (hueil de vierge,) **gdańską wódkę** z pod łososia i **dyseldorfską musztardę**, oraz **estragonowy i winny ocet** poleca (2308

W. Becker,

Wilhelmowski pl. 14.

Najlepszą

oliwę stołową

polecają (2219

Bracia Andersch.

Unterlip'a

patentowe maszyny

do (1482

sadzenia

KARTOFLI

(Kartoffel - Pflanz - Gruben - Maschiene) polecają ze składu

Bracia Lesser

w Poznaniu,

Mała Rycerska ul. Nr. 4.

PAIN-EXPELLER

„Z kotwicą"

jest bardzo dobrym środkiem domowym

Apollinaris

WODA

MINERALNA NATURALNA

na wystawie w Londynie z 1884 r. z pomiędzy WSZYSTKICH PODOBNYCH wód mineralnych jako najlepszy napój wyróżniona.

Cena za całą butelkę **32** *fen.* | *włącznie*

„ za pół butelki **25** *fen.* | *butelki*

Opakowanie osobno oblicza się.

Do nabycia w Poznaniu u ***R. Barcikowskiego.*** (2211)

Bekanntmachung.

Die Beköstigung und die Besorgung der Wäsche für die in der Provinzial Taubstummen-Anstalt in Posen untergebrachten 140 Zöglinge soll vom 1-ten Juli 1886 ab an eine Speisewirthin, welche in der Anstalt freie Wohnung erhält, vergeben werden. (2465

Berücksichtigt werden nur körperlich rüstige, sittlich vorwurfsfreie, alleinstehende Frauen, welche sich über ihre wirthschaftliche Befähigung und den Besitz ausreichender Geldmittel zur Führung der Wirthschaft und zur Hinterlegung einer Kaution von 2,500 Mark in baarem Gelde oder mündelsicheren Papieren auszuweisen vermögen.

Etwaige Gesuche sind bis zum 15-ten Mai cr. an die Provinzialständische Verwaltungs-Komission hierselbst, Ständehaus, zu richten, in deren Büreau die speciellen Bedingungen zur Einsichtnahme ausliegen.

Posen, den 15 April 1886.

Die Provinzialständische Verwaltungs-Kommission.

Dr. Teodor Dembiński

lekarz-specyalista

na choroby skórne i weneryczne (Syfilis), na choroby narządu moczo-płciowego (nerek, pęcherza i t. d.)

rozpoczyna praktykę w Poznaniu

2467 **z dniem 1 maja.**

Nowych piorunochronów

zakładanych według najnowszéj konstrukcyi (godnych polecenia) dostarcza i stare konduktory rewiduje i naprawia po cenach przystępnych (2477

H. BENDIX,

mistrz dekarski i pokrywacz dachów łupkiem

Poznań, ulica Berlińska Nr. 8.

Szanownym członkom Kółek rolniczych w pobliżu Stęszewa niniejszem donoszę, iż kupcowi Panu **Bielskiemu** w Stęszewie Agentura z strony Towarzystwa Magdeburskiego powierzoną została. (2482

Poznań, dnia 24 kwietnia 1886.

L. ANNUSS,

Jeneralny agent Towarzystwa Magdeburskiego ubezpieczenia od ognia i gradobicia.

Powozy kryte

(Plauwagen)

lekkie, najnowszéj konstrukcyi na 2 i 4 osoby pod gwarancyą trwałości tanio sprzedaje (2251

Andruszewski,

fabryka pojazdów, Podgórna ulica Nr. 2.

Otmianowski & Szyfter

Poznań, Jezuicka ulica Nr. 1.

Handel nasion rólniczych, leśnych i **ogrodowych.**

Magazyn sprzętów kuchennych i domowych, skład towarów krótkich żelaznych.

Wszelkie narzędzia ogrodnicze w wielkim wyborze.

Usługa rzetelna; ceny przystępne! (1486

Kąpiele morskie i solankowe

w Kołobrzegu.

Stacya kolejowa. Frekwencya kąpielowa w r. 1884: 6868, 1885: 6781 gości, jedyne miejsce kuracyi w świecie mające jednocześnie morskie i naturalne kąpiele solankowe. Silne bałwany. Źródła solankowe podług prof. Wöhler 5%. Należą do najsilniejszych kąpieli solankowych. Wyborne urządzenia kąpielowe; także ciepłe kąpiele morskie i mułowe. Lasy i przepyszne parki **tuż przy morzu,** otaczają mieszkania łazienkowe. Wspaniały widok na morze z pięknéj, szerokiéj, a w roku bieżącem na wschód aż do kąpieli męzkich rozszerzonéj **promenady,** aż do morza sięgającéj **drogi;** wielki cienisty plac koncertowy w pobliżu morza obok kursalu z wspaniałym otoczeniem, całe miasto jest zaopatrzone w kanały i w wodociągi. Rzetelne ceny za mieszkania, dobre hotele, jak największy kompfort, liczne zabawy, czytelnie, doskonały teatr i orkiestra. Wyścigi Towarzystwa Pasewalker, międzynarodowa żaglowa regata, wystawa ogrodnicza. **Bilety na sezon kąpielowy.** Mieszkania wskazuje bióro kąpielowe bezpłatnie i rozsyła prospekty i plany. (2462

Dyrekcya kąpielowa.

Restauracya Monopol

donosi niniejszém uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym otwiera nowo urządzony 2483

ogród,

w którym oprócz wyborowych napojów najlepszą kawę podawać się będzie.

Jako skutki wiecznego porządku w przyrodzie słychać na wiosnę częste skargi na ból głowy, ociężałość w członkach, uderzenie krwi do głowy i do piersi itp. W takim razie zażyć należy zaszczytnie znanych pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta, a cierpienia te niezwłocznie znikną. — Nabyć ich można w aptekach. (841)

! Tureckie tytunie !

Z ostatniego żniwa w wielkim wyborze, wybornych gatunków od 4 do 40 marek za kilogram, poleca fabryka papierosów i tureckich tytuni firma (1401

B. Weller w Dreznie.

TELEGRAM!

Sto Milionowe Papierosy

z wybornego tureckiego tytuniu poleca febryka

VULKAN w Dreznie

w detalicznéj cenie 100 sztuk 2 marki. — Korespondować można po polsku. (2295)

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności, mam zaszczyt polecić mój dostatecznie we wszelkie rodzaje zaopatrzony (1972

skład i warsztat

obuwia męzkiego i damskiego.

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonywam spiesznie i akuratnie, ręcząc za rzetelną i skorą usługę i przystępne ceny. Z uszanowaniem

Teodor Andersz, Jezuicka ul. Nr. 12.

W. MASZEWSKIEJ dawniéj **ŁAKINSKIEJ**

SKŁAD

materyałów piśmiennych i galanteryjnych,

poleca

farby olejne i akwarelowe, również wszelkie przybory do rysunków. Książki do nabożeństwa, obrazki święte, lampki, różańce, kropielniczki i krzyże. Towary galanteryjne z skóry, mianowicie torby i torebki podróżne, portmonety etc. z żelaza kałamarze, lichtarze, ciężarki etc. Wielki wybór w przedmiotach z niklu, z słoniowéj kości, szylkretu i drzewa.

Poznań. Hotel Rzymski. **Poznań.** (1973

W. Pluciński

siodlarz

w Poznaniu,

św. Marcin Nr. 1

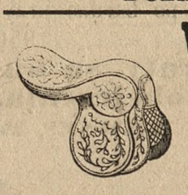

poleca swoją fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomąta rozmaitego gatunku z eleganckiem okuciem, siodła męskie i damskie, czapraki, szpicrózgi, bicze paro i czterokonne, francuskie kufry dla dam, również ręczne torby do pieniędzy, portmonetki, torby szkolne dla chłopców i dziewcząt, szelki, praktyczne przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy (1653

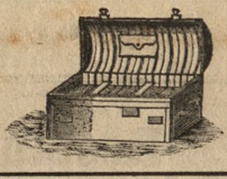

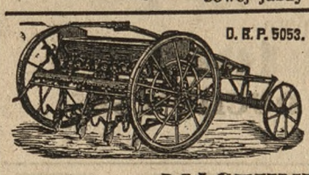

D. R. P. 5053.

Siewniki

do zboża i koniczyny,

systemu toruńskiego, uniwersalnego, **maszyny** do skopywania zboża i rzepy. Wszelkiego rodzaju walce o jednéj, dwu. i trzech częściach, pługi o kilku lemieszach

MASZYNY DRYLOWE

zwłaszcza dla powierzchni pagórkowatéj najlepszych systemów, grubery, brony łączne polecają (1485

BRACIA LESSER w Poznaniu,

przy ul. Mało-Rycerskiéj 4.

Reprezentanci na Poznań Rud. Saks'a sprzętów kolejowych i kulturnych.

Towarzystwo północno-niemieckie

ubezpieczeń od gradobicia w Berlinie.

Już od r. 1877 **najznaczniejsze** z wszystkich istniejących Towarzystw ubezpieczeń od gradobicia. (2461

Rezultat ruchu obrotowego od zawiązania się Towarzystwa:

1869 r.	1-szy rok obrotowy	2.797	polis z	13.568.715 M.	sumy ubezpiecz.
1873 r.	5-ty „	12.049	„	126.811.872	„ „ „
1878 r.	10-ty „	23.500	„	232.957.985	„ „ „
1883 r.	15-ty „	52.315	„	372.994.253	„ „ „
1885 r.	17 ty „	59.833	„	391.014.556	„ „ „

Suma indemnizacyjna w r. 1885 4.612.053 M.

Rezultat ogólny z czasu 17-letniego istnienia: 454.103 polis z 3.761.165.052 M. sumy zabezpieczonéj 64.297 szkód z 31.205.657 indemnizacyi.

Wszelkich bliższych objaśnień udzielają chętnie niżéj podpisani tudzież znani powszechnie reprezentanci:

Agent generalny w Toruniu, przy Szerokiéj ulicy 83, I. Goldschmidt. Agent główny w Poznaniu: Z. Mazurkiewicz.

Nożyce angl. **do owiec** strzyżenia,
Nożyce francuskie **do róż,**
Nożyce angl. do **szpalerów,**
Kosy i sierpy do trawy,
Siatki druciane — kolorowe i cynkowane,
Liny druciane — nowe i używane,
Drut kolczasty — cynkowany,
Pompy żelazne podwórzowe,
Wagi wszelkiego rodzaju,
Szafy do lodu najnowszej konstrukcyi,
Szaty żelazne ogniotrwałe i **kasetki** francuzkie
Narzędzia do buraków i ogrodnicze
jako też wszelkie

sprzęty domowe i kuchenne,

poleca (2460

handel żelaza

F. Oberfelta i Sp.

Niniejszém mam zaszczyt podać do publicznéj wiadomości, że handel win po bracie moim śp. **Heronimie Robińskim w Ostrowie** na własny przejąłem rachunek i takowy daléj prowadzić będę. (2348

Znaczne zapasy win starych węgierskich w butelkach i gąsiorach uzupełniłem winami z lat młodszych w wszelkich odcieniach, począwszy od lekkich stołowych, aż do gatunków najszlachetniejszych, (t. zw. Kasztelańskich) które po cenach najprzystępniejszych sprzedawać będę a mianowicie:

od Mr. 170 **wina wytrawne stołowe**
aż do „ 1000 **wina stare i tłuste tokajskie**

za beczkę oryginalną, zawierającą 136 litrów.

Zarząd główny nad handlem **w Ostrowie**, powierzyłem długoletniemu mojemu współpracownikowi, panu **Stanisławowi Jadomskiemu**.

Zamówienia większe uskuteczniają się na życzenie wprost z Węgier. Panom handlującym, odstępuje się odpowiedni rabat.

Z wyrazem szacunku i poważania

Hipolit Robiński.

hurtowny skład win w **Krotoszynie**, istniejący od 1832 r.

Parasoliki

w wielkim wyborze od najskromniejszych do najeleganciejszych, halki, fartuchy czarne i kolorowe, gorsety, pończochy, skarpetki, wszelkie wyroby trykotowe na sezon wiosenny i letni, bawełny kolorowe na spódnice, nici, jedwab do koronek i wszelkie krótkie towary polecają po cenach umiarkowanych (1864

Macudzińska i Eliaszewicz

Wilhelmowski plac Nr. 6.

Otwarcie handlu!

Donosimy niniejszem uprzejmie żeśmy otworzyli filią przy (2380

Nowéj ul. Nr. 11, róg Starego Rynku

w któréj się sprzedaje nasze

obuwie dla dam, mężczyzn i dla dzieci,

detalicznie po cenach fabrycznych.

Katz & Kuttner,

fabryka obuwia przy Sapieżyńskim placu Nr. 3.

Aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania, tak oddziałowe, jako też systemu Savalle'a, które od wielu lat w fabryce méj z jak najlepszym rezultatem się wykonuje, polecam na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach. (1980

Gotowe całkowite aparaty są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyńcze części zawsze w znacznym zapasie.

J. Krysiewicz,

Fabryka i skład wyrobów z miedzi i mosiądzu, św. Marcin 65.

Restaurant Kobylepole

wyborne piwo

„Salwator"

poleca **DUCHOWSKI.**

KOSZULE

Tani zakup! Ceny nizkie!

Tylko 30 mk. razem.

6 koszul dziennych z kretonu angielskiego 527

z cienkiemi płóciennemi gorsami,

6 kołnierzyków, 6 par mankiet

cienkich płóciennych, najnowsze fasony.

2 krawaty francuzkie jedwabne.

Tylko 30 mk. razem.

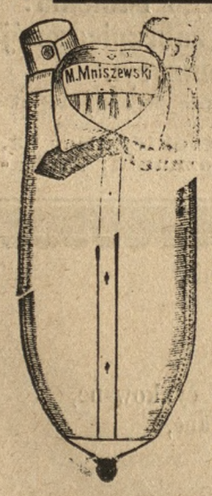

6 koszul dziennych w najlepszym gatunku 2 krawaty francuzkie jedwabne, 12 kołnierzyków i 6 par mankiet cienkich płóciennych najnowsze fasony. Cała wyprawa w wyborowym gatunku tylko marek 40 razem.

6 koszul kolor. z mankietami

z prawdziwego Madapolamu franc.

12 kołnierzyków najnow. fasonu, 2 krawaty kolorowe jedwabne tylko za 30 marek.

6 koszul nocnych w doskonałym gatunku	12 mk.
6 koszul nocnych z Crettonu angielskiego	15 mk.
6 par gaci Crettonowych	12 mk.
6 par gaci z dymki ang. elegancko wykonane	15 mk.
Cienkie i czysto płócienne chustki do nosa białe i z kolorowym brzegiem tuzin	5 mk.

M. Mniszewski,

skład płótna i fabryka bielizny.

Poznań. Wodna ul. 2.

APARATY GORZELNICZE

wszelkiego rodzaju jako też najnowszego systemu, z których wywar górą odchodzi tak, że nie potrzebną jest pumpa ani też inne przyrządy do wywaru, wykonuje po cenach jak najtańszych

fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu

R. Leporowskiego

w Poznaniu.

Reparacye i przerabianie staryeh aparatów uskutecznia się skoro i po jak najtańszéj cenie.

Rysunki i kosztorysy przesyłam na żądanie franko i bezpłatnie. (1085)

Ludwika Gehlena

regenerator włosów

mleko orzechowe.

Za pomocą tego środka każdy posiwiały i siwy włos odzyskuje swój naturalny kolor czy blond, czy szatyr, czy czarny. Cena 4 M. 50 fn. (2381

Ludwik Gehlen w Poznaniu,

Berlińska ul. Nr. 3.

Tamarinden-Conserven.

allein. Verfert. Apoth. KANOLDT, Gotha.

Mild- und reizlos wirkendes Abführmittel (gegen Hämorrhoiden, Migräne, Congestionen ꝛc.) = Constürenform = von angenehmen Geschmack, erfrischender belebender Wirkung auf das Verdauungssystem, Verdauung und Appetit nicht störend, verträglich für den schwächsten Magen.

Preis à Schachtel 80 Pf. in den Apotheken.

Alle Präparate dieses Namens sind Nachahmungen; man verlange ausdrücklich Kanoldt'sche Conserven.

1327

Pod dyskrecyą i bez wzbudzenia ciekawości leczy i listownie także w 34 dniach świeżo powstałe piciowe, kobiece i zaskórne choroby, oraz słabości każdego rodzaju gruntownie i bez szkody aprobowany przez państwo lekarz specyalny, dr. med. Meyer w Berlinie, Kronenstrasse 36, II p. od 12 do 2 godz. (także w niedzielę) Zastarzałe i zrospaczone przypadki także w bardzo krótkim czasie. (2371

ASTHME

Indyjskie papierosy

z Canabis indica podstawą Grimault'a & Cie., aptekarza w Paryżu.

Przez wciąganie dymu Canabis-indica papierosów znikają najgwałtowniejsze astmatyczne napady, kaszel kurczowy, duszność, ból twarzy, bezsenność oraz suchoty gardłowe i inne trudności oddychania usuwane bywają. Każdy papieros ma na sobie podpis Grimault & Cie.

Składy we wszystkich większych aptekach.

Główny skład w Poznaniu: w S. Radlauera Czerwonéj aptece i w aptece dr. Mankiewicza. (445

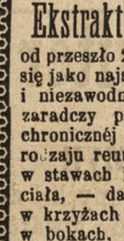

Znak ochronny.

Krople ś. Jakóba

do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotychczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy i t. d. Krople św. Jakóba, wyrabiane według recepty mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra, z 22 najlepszych roślin leczniczych wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiej, zapewnią przy zażywaniu ich skutek niezawodny

Do nabycia w flakonach po 1 M. i po 2 Mr. (298)

Główny skład: M. Schulz w Hanowerze, Schillerstr. Składy w Poznaniu: w Czerwonéj aptece S. Radlauera i w aptece J. Szymańskiego przy ul. Wrocławskiéj Nr. 31, w Lesznie w aptece Jankowskiego, w Rawiczu w aptece H Müllera, w aptece w Wrześni, tudzież za pośrednictwem W. Koszutskiego w Trzemesznie i Al ks. Petri w Inowrocławiu.

Karola Simona

Znak (S.) ochronny.

Ekstrakt kompensacyjny

od przeszło 25 lat używany, zaleca się jako najskuteczniejszy, szybko i niezawodnie działający środek zaradczy przeciwko zapalnéj i chronicznéj podagrze, wszelkiego rodzaju reumatyzmowi w głowie, w stawach i w innych członkach ciała, — daléj przeciwko bólowi w krzyżach i piersiach, drganiu w bokach, biodrach, przeciwko nabrzmiałości ścięgna, migrenie, bólowi głowy i zębów, — nareszcie przeciwko newralgii, postrzałowi i t. p. Już jednorazowe natarcie sprawia ulgę, a dalsze nacieranie usuwają całkowicie dolegliwości.

Cena za flaszkę 1 markę w liście w znaczkach pocztowych.

Środek ten do nacierania tylko wtenczas jest prawdziwy, jeżeli flaszki są opieczętowane powyższym znakiem ochronnym, a na dnie tak samo opatrzone.

Składy w

Poznaniu: apteka S. Radlauer'a,
Lesznie: „ K. Jankowskiego,
Wrześni: „ M. Emmel'a,
Rawiczu: A. Nowacki.

Główny skład
K. Simon w Lesznie.

(243)

Niniejszém pozwalamy sobie zwrócić uwagę pp. gospodarzy, iż przyjmujemy do komisowéj sprzedaży na jarmarku poznańskim i toruńskim, jak również obecnie na naszym składzie:

brudną i praną wełnę

i udzielamy zaliczki na takową pod nader korzystnemi warunkami. (2365

Bliższych szczegółów udzielimy przez osobne cyrkularze.

Łubieński i Sp., Toruń, Mostowa ul. 27

dom bankowy i komisowo-zbożowy.

Na porę wiosenną i letnią

polecamy w wielkim wyborze materye tak krajowe, jako też zagraniczne na ubrania i paletoty, również mamy na składzie (1282

wielki wybór

gotowych ubrań,

ubiory na miarę będą elegancko wykonane podług najnowszych żurnali; niemniéj zwracamy uwagę Wielebnemu Duchowieństwu na dobre **rewerendy.**

A. KROMOLICKI i J. DOROŻAŁA.

Poznań, Jezuicka ul. Nr. 12.

Schutz-Marke — Türkenzeltercheu-Kolzenmehl

Każdy sądek z mojéj fabryki jest opatrzony powyższą marką ochronną.

Panom Interesentom polecam przezemnie wynalezione, patentowane, wielokrotnie premiowane, przez Jego ekscelencyą ministra spraw rolniczych itd. polecone

płaskie z drzewnego cementu

pokrycia na **dachy.**

Łaskawe zlecenia proszę nadsyłać wprost tu dotąd albo do mojéj filii, w Wrocławiu, Tauenzienstr. Nr. 65.

Kosztorysy i wskazówki chętnie wysyłam. (2396

Jelenia góra, (Hirschberg in Schlesien) na Szląsku.

Karol Samuel Haeusler,

królewski nadworny liwerant.

S. BRZESKI

Poznań, Stary Rynek Nr. 52

poleca swój bogato zaopatrzony

skład gotowéj garderoby męzkiéj

i dla chłopców

Ubrania kompletne począwszy od	11,— Mr.
Paletoty latowe	9, „
Żakiety	7,— „
Spodnie	4,50 „
Gumowe płaszcze	10,— „
Ubiorki dla chłopców	2,50 „

Równocześnie polecam **wielki wybór materyi krajowych i zagranicznych.**

Obstalunki wykonuje w 24 godz. podług najnowszych żurnali. (1660

Marka fabryczna.

C. G.

Christofle.

Kompletne wyprawy w Sztuccach stołowych

z fabryki Christofla z Paryża i Karlsruhe

pod gwarancyą pokładu srebra, w używaniu i trwałości w niczem nie ustępujące srebrom prawdziwym poleca

J. STARK

Wilhelmowska ul. 21, à-vis-vis hotelu francuzkiego.

Skład specyalny wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Korzyść jakie wynikają przy zakupnie sztuccy, okazuje następujące zestawienie: (1087

12 łyżek i widelcy w ciężkiéj wadze srebra koszt. około 300 m.

Za tę samą kwotę otrzymuje się natomiast:

12 łyżek stoł.	mrk.	27,60	2 noże do sera i masła	mrk.	8,60
12 grabek stoł.	„	27,60	1 łyżka i widelec do sałaty	„	8,60
12 noży „	„	28,80	1 nóż i grabka do tranżer.	„	12,—
12 łyżek do kawy	„	14,40	1 łyżka i widelec do ryb	„	14,40
12 łyżek deserowych	„	25,20	2 podstawki do butelek	„	4,60
12 grabek „	„	25,20	1 sólniczka podwójna	„	5,50
12 noży „	„	24,—	2 widelce półmiskowe	„	4,80
1 łyżka półmiskowa	„	7,20	2 korki do butelek	„	2 80
1 „ wazowa	„	11,20	1 garnuszek do śmietany	„	12,—
1 „ do tortu	„	8,—	1 dziadek do orzechów	„	4,—
1 „ do sosu	„	5,50	12 podstawek pod noże	„	13,20
1 „ do kompótu	„	4,—	**Razem sztuk 115, marek 300.**		

Sprzedaż podług oryginalnych cen fabrycznych.

Wszelkie reparacye i posrebrzanie starych sztuccy wykonują się spiesznie, po możliwie tanich cenach. — Mydełka, proszek i skórki do czyszczenia srebra i alfenidy, wraz z opisem używania, są do nabycia.

Gębki toaletowe w wielkim wyborze.

Wodę t. n. kolońską

(własnego wyrobu)

uznaną za bardzo dobrą i chętnie od lat kilkunastu kupowaną, w butelkach po 1/1 litra po 3 m., w butelkach po 1/2 litra po 1,50 m. i mniejszych, również znaczny zawsze zapas (1167

prawdziwéj wody kolońskiéj

(gegenüber dem Jüllichpl.) w oryginalnych skrzyneczkach po 6, 12 butelek i pojedyńczo.

PERFUMY FRANCUZKIE

prawdziwe

z fabryki Lautier Fils w Grasse w 28 zapachach (luźno na wagę), również esencye, perfumy, kosmetyki i mydełka toaletowe z fabryki **Ed. Pinauda** w Paryżu i angielskie **Piesse & Lubin,** także z pierwszorzędnych fabryk niemieckich; **esencye,** troczki, papierki, taśmy i **wyskok jodłowy** do kadzenia i odświeżania powietrza w pokojach — jak w ogóle wszelkie w zakres hygieny wchodzące fabrykaty w wielkim wyborze poleca po cenach przystępnych

R. Barcikowski

Poznań w Bazarze.

BIURO

budowlane i techniczno-informacyjne

Jan Rakowicz, budowniczy rządowy

w Poznaniu, Wielkie Garbary 45

podejmuje się opracowania projektów, kosztorysów i obrachunków z zakresu

budownictwa miejskiego i wiejskiego,

architektury i inżynieryi,

udziela rad i informacyi, pośredniczy w wykonywaniu budowli i przyjmuje nadzór nad niemi. (2220

En tout cas i parasoliki

angielskie i krajowe w wyborowych gatunkach w bardzo wielkim wyborze. Parasoliki z przeszłego sezonu wyprzedaje niżéj ceny kosztu. Perkalowe parasoliki od 1,50 m. sztuka poleca

W. Jerzykiewicz.

Skład płótna, bielizny, koronek, firanek i towarów białych. (1893

Wilhelmowska ul. Nr. 5.

J. Kalinowski,

tapicer i dekorator,

Poznań, Wrocławska ulica Nr. 12,

poleca się szanownéj Publiczności do wykonywania robót w zakres tego zawodu wchodzących; prace sobie powierzone wykonuje gustownie i rzetelnie. (2386)

Zarazem polecam bardzo praktyczne rolosy samochodne (mechaniczne) **własnego pomysłu i wyrobu,** mianowicie dla hoteli, gdzie są często i nie ostrożnie używane; za dobroć i trwałość gwarancya.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkuszach do Synapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU

Niezbędny w każdym domu i w podróży.

Wymagać podpis WYNALAZCY należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzowy podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na PUDEŁKACH.

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY:

24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Do nabycia w aptece **Dr. Mankiewicza** w Poznaniu. (7

Frydrychshalskie

źródło wody gorzkiéj, z powodu różnych ulepszeń odtąd znacznie bogatsze w części składowe mineralne, jeszcze (303

skuteczniejsze i dla tego tańsze

niż dotąd. Uznany od dawien dawna środek leczniczy przy zatwardzeniu, braku strawności, zaflegmieniu, hemoroidach, katarach żołądkowych, chorobach kobiecych, melancholii, cierpieniach wątroby, inklinacyi do tycia, gościu, uderzeniu krwi itd.

Friedrichshall per Hildburghausen.

Dyrekcya źródła mineralnego. (Brunnendirektion.)

IWONICZ

zakład zdrojowo-kąpielowy oddalony o godzinę drogi od stacyi kolei Transwersalnéj „IWONICZ„ otwarty od 20 maja do końca września.

Posiada zdroje **„szczawy alkaliczno słonéj, jod i brom zawierającéj"** skuteczne w chorobach skrofulicznych i ich następstwach w obrzmieniach i chorobach piersiowych, przy gruczołach, zapaleniach okostny, próchnieniach kości i wysiękach około stawowych. W chorobach skórnych syfilistycznych; w rozlicznych chorobach kobiecych. (2377

W trzech budynkach łazienkowych wydaje się prócz mineralnych także kąpiele **borowinowe,** nadzwyczaj w żelazo i kwas mrówczany obfitujące, **obojętne, iglicowe, żelaziste i zimne** w stawie i oddzielnych łazienkach z natryskami.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony: do 20 czerwca, 20 sierpnia i do końca września, mieszkania w 1-szym i 3-cim sezonie o 1/3 tańsze.

Zakład ze względu na jego położenie w uroczéj podkarpackiéj okolicy nadaje się szczególniéj do kuracyi klimatycznéj, dla tego też zaprowadzono w nich obok specyalnéj, także kuracyą żętyczno-mleczną i możliwe inne dogodności i uprzyjemnienia pobytu. Rady lekarskiéj udzielają Dr. Klemens Dębicki i Dr. Zygmunt Rieger c. k. radzca zdrowia.

Wody Iwonickie i ich przetwory, **sól** zdrojową i znakomity **ług** oraz **muł** na okłady posiadają wszystkie główne składy wód mineralnych i apteki w kraju i zagranicą.

Zamówienia mieszkań przyjmuje i przewodniki bezpłatnie i franko rozsła 2377

Dyrekcya.

Rabka

najsilniejsza solanka jodo-bromowa w Galicyi.

Oddalona o 60 kilometrów czyli 8 mil od Krakowa, posiada cztery źródła analizowane przez profesora Dra Olszewskiego i śp. Aleksandrowicza, chemika, dostarczające dostarczające dostateczną ilość wody na kąpiele i do picia. Zakład ten ma 24 dobrze urządzonych łazienek z wannami metalowemi, stałą aptekę, lekarza w miejscu, sól jodową własnego wyrobu, równie jak i wody mineralne zamiejscowe. (2299

Mieszkania różnéj obszerności, w ilości 250 są należycie umeblowane dwie traktyernie, sala na reuniony i druga do czytania gazet, stała muzyka, fortepian, pieczywo wyborowe, sklep towarów, poczta, stacya telegraficzna, osobne łazienki rzecznych kąpieli, tusze i gimnastyka.

Koleją transwersalną z Krakowa staje się w pięciu godzinach na miejscu stacyi w Rabce a ztamtąd w pięciu minutach omnibusem w zakładzie.

Wskazania. Wody Rabczańskie na podstawie uznania przez komisyą balneologiczną w Krakowie, co do ilości składników chemicznych jako trzecie miejsce zajmujące między wszystkiemi w Europie znanemi wodami swego rodzaju okazały się w praktyce bardzo skuteczne w zołzach, wysypkach skórnych blednicy, w wolach, w wypocinach, po chorobach zapalnych, w chorobach chronicznych kobiet, w nowotworach, w gośćcu, w zakażeniach krwi, nieżytach, w gnuśnem trawieniu i t. p.

Wysokie położenie, świeże górskie powietrze łagodne, sprzyja chorym na nieżyty płuc krtani, rozedmę płuc, niedokrewnym i osłabionym.

Sezon trwa od 1 czerwca do 30 września.

Mieszkania przez czerwiec i od połowy sierpnia o trzecią część tańsze.

Rozsyłka wody uskutecznia się w pakach o 32 butelkach po cenie 6 złr. 50 centów, zaś soli jodowéj w paczkach lub w słoikach jednokilowych po cenie 1 złr.

Wszelkich objaśnień co do mieszkań udzieli

Inspekcya Zakładu w Rabce.

W. Kwiatkowski
zakład ogrodniczy,
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14,
(narożnik Teatralnéj ulicy) i na Górnéj Wildzie Nr. 31.

Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny, — garnitury do tualety** i wszelkie wyroby z kwiatów, służące najrozmaitszym celom; — również przepyszne (2155

Bukiety à la Makart
własnéj fabrykacyi.

Berlińska ulica Nr. 17, parter.

NOWOSCI
garderoby dla dzieci
paletoty, ubrania i sukienki

najświeższych fasonów, nader piękne i tanie poleca (1731)

W. Koehlerowa.

Berlińska ulica Nr. 17, parter.

Na obecny sezon polecam:
Wielkoziar. astrachań. kawior,
wędzon. i maryn. węgorza i łososia,
franc. sardynki w oliwie, tuńczyk i anchowis,
elbl. minogi, brabandz. sardele i homary w puszkach,
franc. oliwę, dyseld. musztardę i kapary.
Suszony sztokfisz,
śledzie matjes i szkockie w ½ i całych beczkach.
śledzie bałtyckie maryn., wędz. i opiekane,
Codziennie świeże **sielawki. bydlinki i flądry.**

WIELKI WYBÓR SERÓW,
tur. i franc. śliwki, powidła, gruszki i jabłka,
suszone grzyby, groszek i kasztany,
Makarony włoskie i sago,
Magd. kapustę, kisz ogórki, korniszony i Mixed Picles
konser. owoce, groszek w 2 i 1 funt. puszkach,
szparagi, szable i t. d.
Cacao Houtena, Sucharda i Hagena
KAWY, CZEKOLADY I HERBATY,
żywe ryby i homary. (377

Zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam odwrotną pocztą
Plac Wilhelmowski 14. **W. BECKER.**

Bandaże

na (Hoden i Leistenbrüche) ruptury (2387
różnego systemu
i bez sprężyn, poleca także gorsety maszynowe i różne maszynki na krzywe nogi, jako też na wszelkie ułomności. Bandaże wykonują się podług miary praktycznie, a ceny umiarkowane.

T. Lisiecki,
bandażysta,
Poznań, Szeroka ul. Nr. 27.

Wina szampańskie
firmy **George Goulet** w Reims
dostawcy dworu króla holenderskiego,
mają na składzie: (310

1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten), — 2. A. Cichowicz, — 3. Stanisław Fiksiński, — 4. B. Glabisz, — 5. H. Hummel, — 6. W. Kamieński, hotel Berliński, — 7. Ludwik Affeltowicz, — 8. J. K. Nowakowski, — 9. Otto Goy, — 10. Benno Lange, (Dworzec centralny), — 10. A. Pfitzner, — 11. S. Sobeski, — 12. A. W. Żuromski, — 13. Emil Brumme, — 14. August Ory w Dębinie. W **Kościanie** J. Kurczewski, — w **Śmiglu** B. Radkiewicz, — w **Obornikach** M. Głowiński, — w **Wągrowcu** Gustaw Ziemer, — w **Rogoźnie** F. Wieczorek, — w **Buku** M. Siuchniński i T. Degórski, — w **Grodzisku** A. Unger i J. Tomaszewski, — w **Gnieźnie** A. Schilling, B. Loga, F. J. Chróściński i J. Piasecki, — w **Trzemesznie** A. Kiszewski, — w **Mogilnie** M. Meissner i J. Stark, — w **Strzelnie** Antoni Psuja, w **Szamotułach** Hotel Giełda i W. & M. Matuszewski, — w **Wronkach** W. Degórski i J. Krzyżankiewicz, — w **Środzie** Leon Stanowski i Hotel Hüttnera, — w **Śremie** R. Kadzidłowski i Magnus Unger, — w **Ostrowie** A. Sikorski, — w **Grabowie** F. Bilicki, — w **Wrześni** cukiernia J. Ueberle, — w **Inowrocławiu** Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia Jakóba Appla (Król Beyer) — w **Pleszewie** L. Zboralski i T. Musielewicz, — w **Ostrzeszowie** W. Marweg, — w **Miłosławiu** W. Jezierkowski, — w **Żerkowie** A. Hubert, — w **Trzemesznie** S. Thomczyk, — w **Wągrówcu** K. Lehmann, — w **Rogoźnie** A. Rybicki.

Główny skład u reprezentanta **A. Szenica** w Poznaniu, przy św. Marcinie Nr. 11.

Kapitały
na wielkie posiadłości
po 4¼ procent przy zupełnéj walucie w sumach nie niższych nad 500,000 marek, (2057)
na małe posiadłości
po 4½ procent na 10 lat i dłużéj; kapitały z amortyzacyą po 4¾% do nabycia przez
Adolfa Thiel,
w Bydgoszczy.

Prawdziwe
wino tokajskie
u
Michaelisa Badt'a
w Swarzędzu. (369

Szafy żelazne
ogniotrwałe i bezpieczne **od złodziei** (650
i kasetki
poleca
Moritz Tuch
w Poznaniu przy ul. Szerokiéj 18b.
Skład główny od 1866 r.

Premiowane
medalem srebrnym amsterdamskim w r. 1880 zostały moje (1322
łańcuszki do zegarków
pancerne
z prawdziwego talmi, których odróżnić nie można od złota prawdziwego. Udzielam piśmienną gwarancyą na lat 6
Łańcuszki męzkie po 5 Mr.
Łańcuszki damskie z eleganckim kutasem po 6 Mr.

14 kar. złotem pozłacane.
✩ S. ✩ W. ✩

Każdy łańcuszek zaopatrzony jest powyższym znakiem ochronnym. Atest gwarancyjny dodaję do każdego łańcuszka. Zwracam cenę zakupna w razie, gdyby w przeciągu lat 6 łańcuszki moje swój połysk złoty straciły.

S. Wędzicki
w Rynku Nr. 53/54.

PANIE,
chcące pewien czas spędzić pod opieką akuszerki, znajdą wygodne i bezpieczne schronienie u (375
R. Wolniakowéj
Nowa ul. Nr. 11.

DAMY
znajdą każdego czasu uprzejme przyjęcie, jako też radę i pomoc u akuszerki
Selmy Dittmann (1561
w Wrocławiu, Friedrichstr. Nr. 26 I.

Cierpienia brzuszne,
choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, nolucye, alącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj ścientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333
W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Ktokolwiek obawia się
apopleksyi,
lub kto już cierpiał na nią, albo na kongestye, zawroty, ułomności, bezsenność odn. na chorobliwy stan nerwów, niech zamówi sobie, bez kosztów i franko, broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung," 3 wyd. przez autora, b. lekarza batalionowego obrony krajowéj Rom. Weissmann'a w Vilshofen, w Bawarvi. (321

C. Stephana
wino Coca
polecone przez lekarzy, na słabości żołądka, (brak apetytu, womity) i na astmę, nadzwyczajnie wzmacnia nerwy i orzeźwia je, usuwa migrenę, nerwowy ból głowy, zębów i inne w kilku minutach. Buteleczka po 2 i 5 marek w aptekach.
Główny skład w **Czerwonéj aptece w Poznaniu.** (1572

---

prawna obrona.

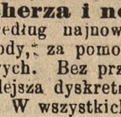

Płyn Krá na gościec i reumatyzm, jedyny środek skuteczny i nieoceniony na wszelkie tego rodzaju cierpienia tudzież na t. z. Hexenschuss, cierpienia pacierzowe, rwanie w stawach, osłabienie nerwów, wywinięcia itd., pochodzący z opactwa niegdyś św. Marcina, gdzie podług znalezionéj w klasztorze kroniki sfabrykowany został przez wielce zasłużonego mnicha i do kuracyi zalecony przez opata. Skutki były zadziwiające. **Tysiące atestów są do przejrzenia.** Główny skład u R. Randolfi w Moguncyi. 1/1 but po 3 M. ½ but po 1,50 M. Skład w Poznaniu w **Czerwonéj aptece** S. Radlauera. (1324

2959) **Celem radykalnego**
usunięcia nagniotków.
Jedyną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednem z największych życzeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usuwał bez uszkodzenia skóry i bez bólu.
Taki środek wynalazła specyalistka w takich rzeczach **S. Radlauera** czerwona apteka w Poznaniu, który kompletnie nagniotki usuwa bez bólu i wszelką stwardniałość skóry ususzy, a przy używaniu tego nie niszczy się bynajmniéj bielizny i ani też potrzeba do tego żadnego boleść sprawiającego bandażu. Butelka z pędzlem 60 fen.

Na nadchodzące święta
polecam skład mój obficie zaopatrzony w wszelkie towary w zakres mój wchodzące po cenach nader tanich. Wina węgierskie wytrawne już od 1,50 M., słodkie 2,00 M. za 1 litr, wina czerwone (Bordeaux) mozelskie, reńskie i szampańskie najrenomowańszych firm, likwory zagraniczne i tutejsze. Wszelkie zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam odwrotną pocztą. (1162

B. Glabisz, św. Marcin 14.

Sześcioletnia gwarancya.

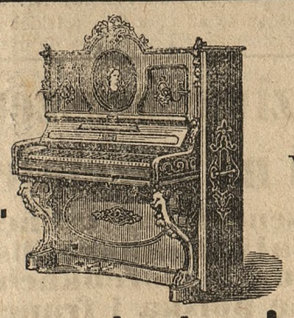

Dogodne warunki spłaty.

Fortepiany, pianina, harmonia
z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca w wielkim wyborze (1161

W. Witajewski
Poznań, św. Marcin 18.

Wina węgierskie
od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wyborze bardzo obfitym (1896

A. Cichowicz.

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaję po cenach hurtownych.

Niemniéj polecam wszelkie inne wina, mianowicie: Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskiego.

Bazar! **W. SZULC** Bazar!
zegarmistrz w Poznaniu,
poleca **wielki wybór** zegarków złotych z fabr. **Patek Philippe & Co.** oraz **wybór zegarków srebr. i złotych,** z innych słynnych fabr. gener. Zegary **stołowe i kominkowe z kandelabrami, Regulatory i zegary ścienne.** w rozmaitych kształtach i stylach. (1177
Łańcuszki złote, srebrne, z imitacyi, z niklu w pięknych fasonach.
Pracownia wszelkich reparacyi.

Skrzynki grające melodye polskie.
Albumy z muzyką.
HEROFONY!
Wielki wybór sztuk na **HEROFON,** mianowicie kompoz. polskich.

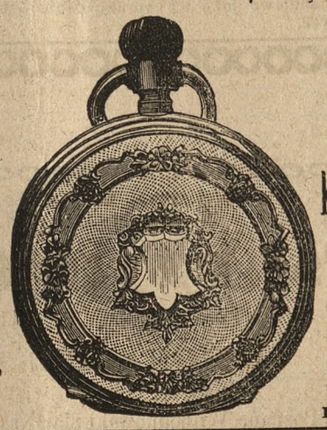

Zegary i ZEGARKI kieszonkowe pięknie dekorowane, lub gładkie, stósowne jako **upominki jubileuszowe.** Wszystko po **nizkich** cenach

---

Wody mineralne naturalne
Apollinaris, Bilin, Ems, Eger, Friedrichshall, Hunyady, gorzka woda **Franciszka Józefa, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Pyrmont, Rymanów, Salzbrunn, Selters, Vichy i Wildungen;** również **prawdziwą sól morską, mydło akwizgrańskie, sól stassfurtską, kremnachską, kołobrzeską, słód, ekstrakt iglicowy i siarkę** do kąpieli.
Pastylki wód mineralnych z **Ems, Karlsbadu, Vichy, Salzbrunu etc.** poleca po nader przystępnych cenach

2531 **R. BARCIKOWSKI,**
POZNAŃ. BAZAR.

W. Sobecki w Poznaniu
4 Zamkowa ulica **4**
RESTAURACYA
i (1971
lokal piwa kulmbachskiego
z browaru p. **C. Plancka.**
Sprzedaż w sądkach po cenach najtańszych.

Na sezon wiosenny i letni
polecam wielki wybór co dopiero otrzymanych
francuskich, angielskich i krajowych
materyi,
na ubrania i paletoty.
Również zwracam uwagę Wielebnemu Duchowieństwu na moje z **dobrego kroju znane rewerendy.** (1488
Zlecenia wykonuję spiesznie, akuratnie i **po cenach tańszych niż dotąd.**

W. Koźlicki,
Poznań, ulica Podgórna Nr. 9,
vis-à-vis hotelu francuskiego.

Największy i najtańszy **skład wanien do kąpieli, wanien do kąpieli z piecami do ogrzewania wody, klatek, puszek do konserwów, lamp wiszących i stołowych i wszelkich sprzętów domowych. Wszystkie reperacye wykonuje się spiesznie, akuratnie i tanio,** 2433
Wypożyczalnia wanien do kąpieli.
Paweł Richter,
mistrz blacharski.
Podgórna ulica Nr. 14.

En gros. En detail.
Bielizna gumowa.
Ostrzega się przed naśladowaniem.
Skład fabryczny wszelkich towarów gumowych dla gorzelni i cukrowni itp. jako też **węże, pasy do maszyn** ze skóry, konopi i gumy, **węże do ogrodów** itp. (1974
Wszelkie materyały bandażowe i artykuły dla lazaretów.

Wilhelm Kronthal
przy Wilhelmowskim placu Nr. 1.
Fabryka lamp i towarów metalowych założona **1853 r.**
FABRIKZEICHEN **Jedyny reprezentant na Wielkie Księstwo Poznańskie**
Towarz. Christofle & Co.
w Paryżu i Karlsruhe.
Fabryka towarów srebrnych i posrebrzanych.
(CHRISTOFLE)

Drezno
Wilsdrufferstrasse Nr. 31.
FABRYKA
płaszczy damskich
Bracia Jacoby jr.
POZNAŃ
STARY RYNEK Nr. 87.
Hamburg
Bleichenbrücke Nr. 10—12. 1421

Największy wybór!
Najnowsze fasony!
Doskonałe materye!
Najlepszy krój!
Jaknajtańsze ceny!
Najeleganccjejsze wymysły mody!
Wykonanie, jak powszechnie wiadomo, jak najstaranniejsze i najrzetelniejsze!

Własnéj fabrykacyi

Oliwy do machin, dwa razy rafinowane i odkwaszone,
Smarowidło na osie. (763
Skitolinę, nowe smarowidło na skóry i pasy, uznane jako najlepszy środek do **konserwowania** skór wszelkiego gatunku,
w puszkach po: 125 gr. 30 fen.
250 gr. 50 fen.
500 gr. 80 fen.
centna 60 Mr.
Dwusiarczek wapna, chemicznie czysty, 11—13°Bé, najtańszy środek desinfekcyjny dla gorzelni, browarów, **kwas solny** i t. d.
Wszystko jak najlepszéj jakości i po najtańszéj cenie poleca

Dr. Roman May.

Fabryka chemiczna w Poznaniu.

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu
Wilhelmowska ul. 7
polecają swój bogato zaopatrzony (1978)

skład okularów

binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

Wańtuchy do wełny

skrzynkowe i workowe,
Sznur do wełny,
Węże do sikawek,

Worki do zboża,

Płachty etc. etc. poleca po cenach umiarkowanych

Z. Mazurkiewicz,
1982) Poznań, kantor Berlińska 5.

(1976)

Skład i warsztat obuwia.

J. Skóraczewski.

Poznań, Stary Rynek Nr. 7, pierwsze piętro.

Poniżéj wszelkiéj konkurencyi.

Firanki, okno	od 2½—25 Mr.
Kobierce	„ 4—100 „
Dywaniki przed łóżka	„ 1,25—10 „
Chodniki	„ 03,0—1,00 „
Materye na meble	„ 0,25—4,00 „
Pokrycia stołowe	„ 1, —1,25 „
Kołdry	„ 1,50—20,— „
Koszule wierzchnie	„ 2—5— Mr.
„ nocne	„ 1—3— „
„ damskie	„ 1—8— „
Jaczki negliżowe	„ 1—6— „
Majtki	„ 1—6— „
Materye najmodniejsze na suknie	„ 0,30—2,00 „
Kaźmirki czarne	„ 0,50—4 00 „
Materye jedwabne	„ 1,75—6,00 „

„Maquissenkell" wszelkiéj szerokości, kołdry, nakrycia i pokrycia wszelkiego rodzaju, bieliznę dziecięcą w największym wyborze polecają (1578

Bracia Itzig, 20 ul. Kramarska 20.

Z powodu korzystnego zakupna, sprzedaje po bardzo nizkich cenach

znana firma **Huebner**

D. Dybizbański

zegarmistrz,
św. Marcin Nr. 58, przy Rycerskiéj ul.

i poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12—200 M.; budziki prawdziwe paryzkie, Freyburskie Bekera od 7—20 M.; zegary ścienne, kukawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5—45 M.; złote zegarki Rem. i kluczykowe, od 30—300 M.; srebrne Rem. i kluczykowe ze złotemi brzegami, od 18—60 M.; niklowe zegarki Rem. i kluczykowe, od 12—30 M. Wielki wybór łańcuszków męzkich i damskich ze złota, srebra, talmi i niklu, tudzież wszelkiego rodzaju biżuterye. Wszelkie zamówienia i reperacye w zakres ten wchodzące, wykonuję spiesznie i akuratnie po cenach bardzo nizkich, dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancyą.

D. Dybizbański, (1487)
zegarmistrz **Huebner, św. Marcin 58,** przy Rycerskiéj ul.

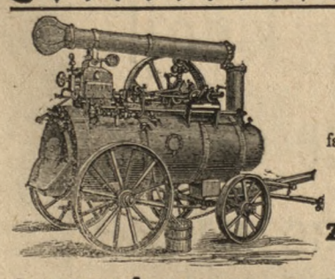

R. WOLF

(Buckau Magdeburg)
fabrykuje od 1862 roku jako główn specyalność swoję

Lokomobile z kotłami rurowemi
do wyjmowania,

do **zaprzęży** lub **na nogach do noszenia,** do ruchu stałego wszelkiego rodzaju aż do siły 50 koni.
Począwszy od siły ośmiokonnéj także z tak zwaną „Rider Steuerung"

Lokomobile Compound

z kondensacyą lub bez takowéj o sile od 16–120.
Wolf'a lokomobile potrzebują materyału opałowego stosowie do konstrukcyi i wielkości tylko 1⅓—2½ kilgr. węgla kamiennego na godzinę i na siłę 1 konia

Maszyny parowe stałe, najlepszych systemów, pompy centryfugalne i pompy kolbowe, kotły parowe wszelkiego rodzaju, zwłaszcza kotły rurowe. — Dostarcza się także: 646)
Hornsbyjskich młockarni kostrukcyi poprawnéj.
Römling & Kanzenbach w Poznaniu,
Reprezentanci na W. X. Poznańskie.

Ważne dla każdego!

Wszyscy ci panowie, którzy wskutek wydalań zamierzają zerwać swe **stósunki handlowe z firmami niemieckiemi** i sprowadzać swe **towary z Francyi,** niech się w tym względzie łaskawie udadzą do niżéj podpisanéj firmy. (1605

Wielka liczba znanych na całym świecie **firm paryzkich,** przyrzekła mi dla owéj klienteli **ceny wyjątkowe,** umożebniając konkurencyą, jako też wszelkie ułatwienia przy regulowaniu rachunków.

Upraszając o łaskawe zgłoszenia się, pozostaję z szacunkiem

A. Sławiński,
Commission, Exportation, Expèdition, Importation,
Paris, Rue Vézelay Nr. 3.

P. S. Polecając świadectwa firm polskich i prywatnych osób, którzy już weszli w stósunki z Francyą, są do dyspozycyi.

Prawdziwy proszek dalmatyński na wszelkie owady,

ziółka, esencyą, naftalinę, pieprz turecki i biały, kamforę, liście paczulowe, moszus w torebkach i proszku, terpentynę polską i francuzką, kwiat lawendy, olejek etc. do przechowania futer i rzeczy zimowych
poleca (1167

R. BARCIKOWSKI,

Poznań, Bazar.

Magdeburgskie Tow. ubezpieczeń od gradobicia,

jedno z najstarszych, najwięcéj znanych i rozszerzonych towarzystw zabezpieczających od gradobicia, poleca się panom gospodarzom do zabezpieczania ich płodów polnych od gradobicia **po jak najtańszych, ale stałych premiach. Dopłat nigdy nie ma. Straty pokrywa Towarzystwo z funduszu gwarancyjnego. Warunki zwłaszcza w razie wieloletniego zabezpieczenia nadzwyczaj korzystne.** (2464

Podpisany jeneralny agent jako też agenci we większéj części miast, a niekiedy także po wsiach przyjmują wnioski zabezpieczenia i udzielają informacyi.

Poznań, dnia 24 kwietnia 1886.

L. ANNUSS,
Jeneralny agent magdeburgskiego Towarz. ubezpieczeń od gradobicia.

Agronomiczny zakład bankowy

(Landwirthschaftliches Bankinstitut.)

Albert Weitz

w Berlinie W.
Potsdamerstr. Nr. 64.

Bank i handel bydła komisowy, podejmuje się nabywania i sprzedawania papierów wartościowych,

pośredniczy w komisowéj sprzedaży i nabywaniu bydła opasowego wszelkiego rodzaju na tutejszém centralném targowisku, a na wielostronne życzenie naszych odbiorców z pośród kół rólnicz i właścicieli mleczarń **z początkiem kwietnia** rb. urządziliśmy stacyą dla komisowéj sprzedaży krów dojnych, oryginalnych i najmleczniejszych ras w oborach **Lehrter Viehhof** przy Lehrterstr. 26. Tym sposobem panowie kupujący mają sposobność do nabywania trzody przeważnie z pierwszéj ręki za **cenę przystępną do potrzeby,** mogąc sobie zarazem dobierać **kolor bydlęcia.** Zwierzęta są policyjnie rewidowane przez weterynarza. (366

Sprzedarz w drugim kwartale 1886 r. odbędzie się dnia **6 i 7, 19 i 20 maja, 2 i 3, 16 i 17 czerwca.**

Przedsiębiorstwo to polecamy Panom sprzedawaczom i kupującym. Nadto załatwiamy komisyjną sprzedarz chudych skopów do tuczenia w czasie **czerwca, lipca i sierpnia.** Na życzenie przesyłamy warunki handlowe jako też sprawozdania o bydle opasowym i o krowach dojnych.

Adres telegr.: Landwirthbank Weitz. (Numer telefonu Nr. 1355.

Prawdziwe włoskie stare

skrzypce

za każdą cenę kupuje (2418
I. HORÁČEK,
skład fortepianów
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 4.

Buhaje holenderskie

rasy wielkiéj amsterdamskiéj, zdolne do rozpłodu, tudzież czystéj krwi (2479

kiernozy,

zdolne do rozpłodu i młode **świnie** wielkiéj rasy Yorkshire są do sprzedania
w Dom. Nietąszkowie (Nitsche,)
przy dworcu kolei w Czempiniu.

Wieś rycerska

obszaru 380 ha. gleby pszennéj. **w wysokiéj kulturze,** z czystym dochodem gruntowym 5600 m. oddalona o 3 kilom. od drogi żelaznéj, od **40 lat w ręku niemieckim,** z budynkami znakomitemi, domem pańskim, otoczonym parkiem starym i obszernym, jest do sprzedania za cenę odpowiednią czasom dzisiejszym, przy zaliczce 100,000 mrk., z powodu szczególnych, familijnych stosunków do sprzedania. Stosunek hypoteczny uregulowany i nadzwyczaj korzystny.

Łaskawe oferty od samych tylko nabywców przyjmują p. A. v. Z. 557 pp. Haasenstein i Vogler w Poznaniu. Agentów nie uwzględnia się. (2478

Wydzierżawienie dóbr.

Położone w powiecie Szamotulskim, obwodzie regencyjnym poznańskim i należące do **ordynacyi obrzyckiéj** folwarki (2427

Obrowo i Ordzin,

mają być wydzierżawione od 1 lipca 1886 r. na dwanaście następujących po sobie lat. Obszar folwarków wynosi:
a) Obrowo 1882,70 mórg magdeburgskich,
b) Ordzin 2381,86 „ „
Ogółem 4264,56 mórg magdeburg. czyli 1088,70 ha.

W Obrowie znajduje się przed kilku laty nowo urządzona **gorzelnia parowa z młynem parowym,** tudzież znaczniejszych rozmiarów **mleczarnia.** Obrowo leży ok. 3 kilom. od Obrzycka n. Wartą i 11 kilom. od Szamotuł, przystanku drogi żelaznéj. Miasta Obrzycko i Szamotuły połączone są traktem bitym. Do objęcia dzierżawy potrzebny jest kapitał **180,000 mrk.**

Termin wydzierżawienia ustanowiony jest na poniedziałek **dnia 10 maja 1886 r. przedpołudniem o godzinie 10**-téj w biurze urzędu rentowego w Augustusburgu pod Obrzyckiem n. Wartą.

Oglądania wspomnionych powyżéj folwarków dozwoli rządzca naczelny p. **Mittelstaedt** w Obrowie, warunki zaś dzierżawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze urzędu rentowego w Augustusburgu n. Wartą u rentmistrza p. **Jarnatowskiego.**

Zarząd ordynacyi Obrzyckiéj.

Kurs handlowy

Przyjmuje zgłoszenia do 3 maja rb. (2131)
Prof. Szafarkiewicz.

Najlepsze (2218
kawy palone
w maszynach parowych tudzież

kawy surowe

polecają w gatunkach rzetelnych po najtańszych cenach
Bracia Andersch.

Pralnia
prawdziwych i zwyczajnych

koronek

białych i czarnych, oraz **fularków** 316)
M. Ślężańska,
Strzelecka ulica Nr. 28 parter.

Na nadchodzące święta
polecam mój bogato zaopatrzony skład jasnego i ciemnego (Bock) kobylopolskiego piwa, tudzież bawarskie, kulmbachskie, dubeltowe poznańskie i wyborowe marcowe grodziskie piwo po cenach jak najtańszych, w butelkach i sądkach. (2411
Firma: **I. Gniatkowski,**
róg św. Marcina i Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 16.

Pianino

2083
nowe, bardzo dobre jest do sprzedania zaraz z powodu przeprowadzki u
C. Schulz'a przy Piaskowéj ul. 5 I. rozm. między 9 z rana i 12-tą.

Przy **św. Marcinie 64,** jest pomieszkanie na III piętrze, skład. się z 5 pokoi i przynal., oraz i stajnia od 1 paźdz. do wynajęcia. (2481

---

1 pomieszkanie
o 3 pokojach z kuchnią jest do wynajęcia na Chwaliszewie w aptece. (1735)

Skład narożny

2395
z dwoma oknami wystawnemi pod Nr. 60 przy Starym Rynku i Wrocławskiéj ul. jest od 1-go października rb. do wynajęcia.

Przy Piaskowéj ul. 8

są od 1 maja do **wynajęcia w przedniéj kamienicy** (2408
1 pokój parterowy,
2 pokoje eleganckie od frontu I p.
1 elegancki pokój od frontu II p.
1 małe pomieszkanie z przynal. na III p.
3 jasne sklepy od frontu, przydatne na warsztat lub na składy.
Bliższe szczegóły u zawiadowcy.

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Kartofle fabryczne kupuje z wszystkich przystanków kolejowych **Hermann Elkeles,** w Poznaniu, Wilhelmowska ul. 25, handel zbożowych i produktów i nasion. (2436

W Królestwie Polskiem jest do sprzedania majątek ziemski **Studzianki,** w powiecie Sandomierskim, gub. Radomskiéj, rozległości morgów 344, w tem łąk morgów 24 z inwentarzem żywym i martwym. Gleba ziemi żyzna, w kulturze, pszenna popielatka. Służebności niema żadnych. Od Sandomierza dwie i pół mili, od Opatowa półtorej mili, od stacyi kolei żelaznéj Ostrowiec trzy mile. Wszystkie gospodarskie budynki i dom mieszkalny w zupełnie dobrym stanie. Obsiewy kompletne. — Bliższa wiadomość na miejscu, przez stacyę pocztową **Opatów.** (2333

Ogród Zoologiczny.
przez trzy święta.
Ceny wstępne o połowę zniżone.
NOWOŚĆ!
Tygrys królewski, lwice, niedźwiedź biały, strusie, 2484) **i t. d.**

Potrzebny natychmiast

piwowar

(Polak), któryby samodzielnie potrafił prowadzić interes. Zgłoszenia do **Jana Borowicza,** piwowara w Gostyniu. (2466

STUDENTÓW

przyjmuje każdego czasu zapewniając troskliwą opiekę (2424
S. Wichlińska,
Wrocławska ulica Nr. 30 I piętro.

Dom z ogrodem i z dobrem urządzeniem, jest zaraz do sprzedania pod Poznaniem. Bliższéj wiad. udzieli J. Kujawa, Główna Wałowa ul. Nr. 4 w Poznaniu. (2469

Piekarnia

jest zaraz lub późniéj do wynajęcia.
Bliższych szczegółów można się dowiedzieć u **Mroczkowskiego,** Grobla Nr. 18. (2471

Kantor (2472

P. Teyssandiera

poleca Wnym Chlebodawcom od każd. czasu oficyalistów wszelkich zawodów tylko z bardzo dobremi świadectwami.

Rólnik

sprzedawszy swój majątek w skutek obecnego **przesilenia rolniczego,** z kaucyą 3000 mrk. pragnie objąć zarząd majątku. Bliższych wiadomości udzieli pan (2476
M. Jackowski w Poznaniu,
patron Kółek włościańskich
Młyńska ulica Nr. 9.

Gospodyni z kilkoletn. świad. z jedn. miejsca, umiej. dobrze gotow. na pańs. stół, pięknieprać i pras., poszukuje od 1 lipca miejsca na probostwie u księdza lub na osobnym folwarku w dworze. Oferty p. lit. J. K. N. poste restante Poznań. (2474

Nauczycielka
egzam. Polka, muzyk. w wyższ. stopniu,
Bona Niemka
muz. znaj. szycie i gospod., chlubnie polecona
Panna służąca z kilkoletn. świad. znająca gruntownie krawiecz. i strój podług żurnali, białe szycie, piękne pranie i prasowanie, poszukują zaraz lub od 1 lipca miejsca. (2475
Kantor J. Szymańskiéj, Piekary 16 p.

Poszukuje się

kolegi

na stół i stancyą, od każdego czasu. Mieszkanie parterowe na froncie, w centrum miasta, kuchnia pożywna polska. Zgłoszenia do Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 2480.

Kilku studentów
mogę przyjąć na stancyą (2288
F. Kiliński, św. Marcin Nr. 5, I p.

Poszukuje się na wieś od 1 lipca rb.
panny służącéj
obeznanéj dokładnie z krawiecczyzną, białem szyciem, fryzowaniem i posiadającéj jak najlepsze rekomendacye. Zgłoszenia przyjmuje franko p. Durzyński, Poznań, Wiedeńska ul. Nr. 1, I piętro. (2430

---

2 wolontaryuszów lub uczni

poszukujemy natychmiast (2260
Łubieński i Sp. Toruń.

Studentów

przyjmie pod troskliwą opiekę
B. Milski,
Wielkie Garbary Nr. 54,
tylny dom, II piętro, (drugi dom od gimnazyum.) (2010

Pensya

dla kilku uczniów szkół miejscowych, pod każdym względem polecenia godną, wskaże (2373
Dr. Szulc, dentysta
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 2.

Urzędników gosp.

j. t. **rządców, ekonomów i pisarzy; kucharzy, służących, stelmachów, kowali i gospodynie,** prawdziwie zdatnych i dobrze polecanych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuję takowych.
E. Wituski, Inowrocław.
(585)

Pensyonarzy

przyjmuję od każdego czasu, fortepian w domu. **B. Szawelska,** Półwiejska ulica 18. (2197

Rządzca gospod.

kawaler, z 16-letnią praktyką, chlubn. polecony, poszukuje zaraz umieszczenia. Bliższe wiad. w Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 2400.

Kowal i maszynista

żonaty, z małą familią, który rok cały był w szkole **weterynarskiéj** w Berlinie, mogący złożyć polecające rekomendacye, w ostatniem miejscu 7 lat, poszukuje posady od 1 lipca rb. Adr. A. B. Z. postlagernd, Zaniemyśl. (2403

Poszukują umieszczenia od św. Jana:

Rządzca gospod.

żonaty, w średn. wieku, pracowity i zdolny gospodarz, w przedostatniem miejscu pracował siedm lat, w obecnem trzy lata. (2309

rządzca gospodarczy

kawaler, 27 lat mający, z przyzwoitego domu, z jak najlepszemi rekomendacyami, w obecnem miejscu dwa lata.

Gorzelnik kawaler

wydoskonalony w swoim zawodzie w renomowanych gorzelniach i obeznany z najnowszemi aparatami podług systemu doktora Delbrücka.
R. M. Koczorowski
Podgórna ul. 7, obok Dziennika Pozn.

Gorzelany oraz monter

w jednéj osobie potrzebny od 1. 9. br. na **1200 rsr.** deputat lub wolne utrzymanie i wolne koszta podróży na Litwę. (2445
Drwęski i Langner.

Potrzebny zaraz lub od 1. 7. br.
borowy bezżenny
do Król. polskiego. (2446
Drwęski i Langner.

Potrzebny ogrodowy

znający uprawę chmielu, zaraz na Litwę na 150 rsr. pensyi i wysoką tantyemę koszta sprowadzenia się wolne.
Drwęski i Langner. (2447

Nadgorzelany

obecnie 9 rok przy znacznéj gorzelni, gdzie zawsze 9—10½% bez defraudacyi z litra zacieru ciągnie, obeznany z najnowszemi systemami, chlubnie polecony, w sile wieku, szuka od 1. 7 br. lub późniéj posady, także z kaucyą. Łaskawe oferty upraszam sub. N. Gr. 100 poste restante Kobylnica p. Poznań. (2448

Poszukują umieszczenia: Nauczycielki, egzamin., muzyk., bona francuska natychmiast, kilku gorzelników z kaucyą, nauczycielki do młodszych dzieci. — Bony polskie i niemieckie. (2463
Agencya Fontowicza.

Urzędnik gospod.,

który zarządza obecnie znacznym majątkiem z gorzelnią, **11 lat w jednem miejscu,** chlubnie polecony, **szuka od 1 lipca r b,** innéj odpowiedniéj posady sub R Sz. 9 poste rest. Kobylnica dworzec. 49

Najliczniejszy wybór chlubnie poleconych i rzeczywiście uzdolnionych urzędników gospodarczych, gorzelniczych i leśnych, polecają od każdego czasu bez wszelkich kosztów uniżeni
Drwęski i Langner, (2450
Centralne biuro zleceń.

W drugie święto odbędzie się u mnie jak zwykle (195

wieczorek,

na który niniejszém zapraszam. Początek o 9 wieczorem.
Lipiński.

Teatr polski w ogr. Potockiego

W POZNANIU.
W niedzielę, 25 kwietnia 1886.

U tancerki

komedya w jednym akcie.

Kłopoty dziadunia

komedya w jednym akcie.

ABY HANDEL SZEDŁ

obraz ludowy w jednym akcie ze śpiewami i tańcami.

W poniedziałek, 26 kwietnia 1886.

Radzcy pana radzcy

komedya w 3-ch aktach.

Początek o godzinie ½8.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.